

№ 318

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. kurt. 4.20 gr.
Dla reb. 5.70 gr.
Czas. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. kurt. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Rościszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 19 listopada 1926 r.

P. P. S. demonstruje przeciw min. Meysztowiczowi i Moraczewskiemu i zrzeka się referatów budżetowych.

Warszawa, 18-11 (tel. wł.)

Co do obsady referatów budżetu zaszyły nowe zmiany, a to skutkiem stanowiska zajętego przez P.P.S.

W liście wystosowanym do prezesa komisji budżetowej, pos. Rymara, klub ten oświadczył, że rezygnuje z referatów budżetowych sprawiedliwości i robót publicznych, natomiast zgadza się na objęcie referatu poczty, o ile będzie wyłączony z budżetu komunikacji (w tym wypadku referentem byłby pos. Artur Hausner), dalej wyznacza na referenta Najwyższej Izby Kontroli — pos. Bażdziana, długów państwowych — pos. Pączka, ministerstwa pracy i opieki społecznej — pos. Ziemięckiego.

Rezygnacja z referatów budżetu sprawiedliwości i robót publicznych ma tło polityczne. Klub P.P.S. nie chce się interesować dalekim sprawiedliwym, powierzonym p.

Meysztowiczowi i nie chce brać dalszej odpowiedzialności za roboty publiczne, pozostające pod kierownictwem zawieszonych w prawach członka ministra Moraczewskiego.

Dziś przed południem toczą się dalsze obrady w komisji budżetowej.

Budżet przyjdzie rady ministrów referuje pos. Polakiewicz, który domaga się przywrócenia placówek korespondentów zagranicznych PAT-a w Londynie, Paryżu i

Rzymie.

Przedstawiciele prasy już przed kilku dniami zwrócili uwagę p. ministrowi spraw zagranicznych na szkodę, jaką się wyrządza polskiej służbie informacyjnej przez odwołanie, względnie, zakwestjonowanie korespondentów zagranicznych.

W ten sposób urzędowy organ informacyjny jest z konieczności skazany na Berlin i Gdańsk, jako główne źródła informacyjne.

Zaognienie się sprawy rokowań w kwestji zakończenia strajku angielskiego Kiedy się naprawdę skończy strajk?

Londyn, 18-11 (aw)

Okręgi górnicze w południowej Walji, jak Lancashire, Chempshire, oraz okręgi Northumberland i Durham, odrzuciły według ostatnio nadeszłych wiadomości — pro pozycje rządowe w sprawie zakończenia strajku węglowego.

Wiadomość ta wywołała w Londynie piorunujące wrażenie, gdyż przypuszczano tutaj powszechnie, iż propozycje te zostaną przyjęte i strajk będzie ostatecznie zlikwidowany.

Odrzucenie propozycji rządowych równoznaczne jest z porażką przywódców ruchu

strajkowego, którzy polecieli związkowi przyjąć te propozycje.

Mimo to, jakkolwiek nieznacznie, lecz stale zwiększa się ilość górników, którzy powracają do pracy.

Dziś jest już pewnym, iż nawet na wypadek całkowitego uruchomienia kopalń dwieście tysięcy górników pozostanie bez pracy, gdyż wobec utraty rynków zagranicznych dla węgla angielskiego praca w kopalniach angielskich będzie ograniczona do koniecznego wymaganego minimum. Jest to równoznaczne ze zwiększeniem się rządowych wydatków na bezrobotnych o 200 tysięcy funtów szterlingów tygodniowo.

Królewski proces o alimenty.

Czego się domaga morganatyczna żona Karola Rumuńskiego.

Paryż, 18-11 (ate)

Wczoraj przed trybunałem cywilnym w Paryżu rozpoczął się proces wytoczony przeciwko księciu Karolowi rumuńskiemu przez jego morganatyczną małżonkę panią Lambrino, która żąda odszkodowania w wysokości 10 milionów franków oraz przyznania jej synowi prawa noszenia nazwiska Karola Hohenzollerna. W imieniu księcia występuje Paweł Boncour. Sprawa wzbudza wielkie zainteresowanie w kręgach towarzys-

kich Paryża. Na pierwszym posiedzeniu sąła była zapełniona po brzegi. Trybunał prawdopodobnie wyda swój wyrok po upływie 8 dni.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta 1)

Do rozpoczynającego w niedzielę „kółka nauczycielskiego” może się przylączyć jeszcze kilkoro refleksantów.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6582

D Z I S.

D Z I S.

A imię Jej — Kobieta!

Poleźny dramat zakazanej miłości.
W rolach głównych potentaci ekranu

Barbara La Marr i Ramon Novarro

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 16 do dn. 22 listopada r.b.

Dla do Rybak Islandzki Dla do
rosłych

Momentalne arcydzieło filmowe według powieści Piotra Loti'ego

Dla młods. Wilki Północy Dla młods.

Dramat w 10-ciu częściach 6750

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o łaskawe wnoszenie prenumeraty, zażalenie bowiem z zapłatą tych drobnych sum, powiększa tylko koszty inkasa i w rezultacie czyni niewykonalnym najskromniej pomysłany budżet.

Administracja „Rozwoju”

Historja jednego żywota politycznego

Koniec kariery w P.P.S. pos. J. Moraczewskiego**Wobec uchwały P.P.S. o usunięciu posła Moraczewskiego**

Warszawa, 18-11 (tel. wł.)

Usunięcie Jędrzeja Moraczewskiego z P.P.S., uchwalone na wczorajszym posiedzeniu Centr. Kom. Wykon., jest wypadkiem dnia i to nie byle jakim.

Jeden z twórców, jeden z przewodców, jeden z filarów, ex-premier i kilkakrotny minister, dwadzieścia lat piastujący mandat poselski, to osobistość sztandarowa P.P.S.

Jak wielu ze szlachty naszej, tak i Jędrzej Cholewa-Moraczewski, zaliczający się do poważnych rodów wielkopolskich, uległ romantyzmowi socjalizmu polskiego. Traktował ruch ten, jak religię i tak szerzył ją „Wiktor Trawiecki” w konspiracyjnych kółkach uczniowskich, akademickich, robotniczych. W „Promieniu” kształcił młodzież w myśl zaady swej ideologii, w „Latarni” drukował broszurki dla robotników.

Gdy wybuchła wojna, członek Strzelca, stanął w szeregach legionistów. Doszedł do stopnia majora. Działal czynnie w NKN. Wtedy zbliżył się bardzo do Józefa Piłsudskiego, z którym już poprzednio stykał się na terenie partji i komisji skonfederowanych stronnictw, która przygotowała wystąpienie przeciwko Rosji, stojąc po stronie Austrii.

Stając frontem przeciwko Rosji i państwem aljanckim, Moraczewski był zwolennikiem koncepcji połączenia Królestwa i Małopolski pod wspólnym berłem Habsburgów. W broszurach o kwestji polskiej, wydawanych zagranicą w Szwajcarii, wypowiadał się za ustrojem monarchicznym w Polsce.

Gdy nastąpił ostatecznie krach państw centralnych, Piłsudski, otrzymawszy władzę z rąk Rady Regencyjnej, po Daszyńskim powierzył szefostwo gabinetu Moraczewskiemu. Rządził ledwo dwa miesiące, ale do historii przeszedł ten okres pod nazwą „Moraczewszczyzny”. Nastawił on całe Państwo na ustrój socjalistyczny.

Do rządu wszedł ponownie przy gabiecie Aleksandra Skrzyńskiego. Był wtedy Ministrem Robót Publicznych. Gwałtownie wtedy forsował powrót Marszałka Piłsudskiego do armji. Wogóle zawsze uchodził za jedną z najbardziej oddanych Marszałkowi Piłsudskiemu jednostek. Obok siebie mieszkali w Sulejówku i spędzili niejedną wieczór na gawędkach.

Po upadku gabinetu p. Bartla Marszałek Piłsudski zaproponował mu współdziałanie w swym Rządzie. Zastrzegł się pono przeciwko współdziałaniu w gabinecie rzeczników konserwatywnej myśli. Ostatecznej odpowie-

dzi miał udzielić dopiero po decyzji C.K.W., który się zbierał o godz. 11-ej. O tej porze p. Moraczewski poszedł do Belwederu. Stamtąd pojechał na Zamek w celu złożenia przysięgi. Do partji już nie wrócił.

Ks. Janusz Radziwiłł

wycofał się z wszelkich kombinacji dyplomatycznych.

Wielkich niespodzianek politycznych należy oczekiwać w dniach najbliższych.

Warszawa, 18-11 (tel. wł.)

Dzisiejsze pisma wieczorne donoszą, iż sprawa nominacji p. Janusza Radziwiłła na posła w Bukareszcie lub na inne stanowisko w dyplomacji polskiej, jak się dowiadujemy, nie jest już aktualną.

Jak słychać, ks. Radziwiłł wycofał się

ze wszystkich kombinacji dyplomatycznych i ma zamiar poświęcić się wyłącznie pracy politycznej w kraju.

W kołach politycznych utrzymują, że jest to związane z wielkimi niespodziankami, jakie lada dzień będą ujawnione na tle konferencji sił zachowawczych w Polsce.

Obłudne kręcenia niemieckie.

Jak Prusacy tłumaczą prześladowanie Polaków.

Berlin, 18-11 (pat)

Biuro Wolffa donosi: Odpowiadając na interpelację posła polskiego Klimasa, wniesioną w sejmie pruskim w sprawie powtarzających się represji politycznych w stosunku do Polaków, zamieszkałych na pograniczu Prus i Górnego Śląska, którym władze pruskie zarzucają uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski, przyznał pruski minister spraw

wewnętrznych Wrzesiński, że faktycznie w kilku wypadkach aresztowania takie miały miejsce, a to z powodu uzasadnionego, zdaniem tegoż ministra, podejrzenia o zdradę tajemnic wojskowych. O ile śledztwo sądowe wykazało niewinność aresztowanych, władze pruskie ograniczały się do wypuszczenia podejrzonej osoby na wolność, nie przyznając jej jednak żadnego odszkodowania.

Co mówi Ministerstwo Komunikacji

O zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w węgiel

Warszawa 18-11 (pat)

Wobec licznych skarg na niedostateczną dostawę węgla dla potrzeb rynku wewnętrznego, Ministerstwo Komunikacji, poczynając od połowy października rb., zaczęło stosować systematyczne ograniczenia eksportu węgla na korzyść rynku wewnętrznego, skutkiem czego dopływ węgla wewnątrz kraju od tego czasu znacznie się poprawił.

W okresie ostatnich 2-ech tygodni października

na rynek wewnętrzny dostarczano po 3.100 wagonów 15-tonowych średnio dziennie, co w porównaniu do pierwszej połowy tego miesiąca stanowi zwykłą około 500 wagonów dziennie, a w porównaniu do października roku zeszłego około 250 wagonów dziennie. W pierwszych zaś 15 dniach listopada rb. rynek wewnętrzny otrzymał po 3.390 wagonów średnio dziennie, co w porównaniu z listopadem roku zeszłego stanowi zwykłą po 550 wagonów dziennie. Ogółem w ostatnich 4-ech tygodniach na rynek wewnętrzny skierowano o 12.000 wagonów 15-tonowych więcej, aniżeli w tym okresie roku zeszłego.

Na podstawie tych liczb, łatwo stwierdzić, że brak paliwa na rynku wewnętrznym obecnie już został naogół usunięty.

Ministerstwo Komunikacji i nadal będzie stale pilnowało dostaw węgla z kopalni na rynek wewnętrzny, a poczynając od grudnia rb. zajmie się uregulowaniem dostawy po szczególnym grupom odbiorców, którzy, w myśl ogłoszonych przepisów, zawczasu zgłoszą do Ministerstwa zapotrzebowania, uzgodnione z kopalniami.

Niemcy pod bronią.

Coraz więcej militarnych organizacyj

Berlin, 18-11 (Tel. wł.)

Rozwój organizacyj militarnych w Niemczech postępuje naprzód w dalszym ciągu. Nietylko dawniejsze organizacje sportowo-wojskowe rozwijają się, lecz zakładane są nowe. Nie pomagają przyrzeczenia, składane przed prezesem międzysojuszniczej komisji kontrolującej gen. Walchem, jakoby rząd

Rzeszy dążył do rozwiązania organizacyj sportowych, bo coraz to nowe powstają organizacje sportowo-wojskowe. W ostatnich dniach mianowicie urzędnicy utworzyli organizację strzelców, którzy urządzają ćwiczenia z karabinami wojskowymi tuż pod samym Berlinem.

Warszawa i Kraj.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 19-11)

Sprawa kom. Bartoszewicza i innych.

W dniu dzisiejszym w sprawie komandora Bartoszewicza i in. wojskowy sąd okręgowy zarządził przerwę do jutra.

Taryfa kolejowa od 1 grudnia będzie podwyższona

Z dniem 1 grudnia r. b. wechodzi w życie obok podwyżki taryf towarowych również i podwyżka taryfy osobowej.

Podwyżka ta wyniesie na dystansach krótszych około 10 procent, na dystansach dłuższych do 8 procent.

W chwili obecnej władze kolejowe opracowują taryfę towarową.

Niektóre towary będą całkowicie z podwyżki wyłączone.

Ministerstwo komunikacji uwzględniając życzenia komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej oraz sfer gospodarczych nie podwyższy taryf za przewóz towarów t. zw. ciężkich ponieważ eksport tych towarów przy najmniejszym podwyższeniu cen przewozu nie opłacałby się.

Pierwszy zjazd emigrantów.

Związki emigracyjne postanowiły zorganizować zjazd delegatów, wysłanych ze środowisk emigracyjnych polskich z całego świata.

Polak ze Stanów Zjednoczonych czy Kanady zasiadzie przy stole z osiadłym w Mandżurji i radzić będą nad utworzeniem Związku Polaków z Zagranicy, który będzie obejmował wszystkie ośrodki rozrzucone po całej kuli ziemskiej.

Delegaci zjadą się 3 maja 1927 roku. Stany Zjednoczone przysła 32 delegatów, Niemcy 24, Chiny jednego itd.

Znowu konferencja drożyniana

Dnia 28 bm. odbędzie się u wicepremiera Bartla narada w sprawie pracy, przemysłu i rolnictwa.

M. in. omówione będą również sprawy bezrobocia, drożyny i ogólnej polityki społecznej.

Konfiskata hakatystycznego pisma.

Z polecenia władz administracyjnych został dzisiaj w Katowicach skonfiskowany nakład dziennika „Kattowitzer Zeitung”.

Ograniczenie eksportu zboża.

Jak się dowiadujemy, z końcem bieżącego miesiąca Rada Ministrów omawiać będzie sprawę ograniczenia eksportu zboża zagranicę wobec wzrastających stale cen na zboże na rynku wewnętrznym w Polsce.

Nieudany bunt komunistek

Komunistki, osadzone w więzieniu sosnowieckim, usiłowały dziś podczas obiadu wywołać zamieszanie na dziedzińcu więziennym, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Straż więzienna zdolała je jednak natychmiast sytuację opanować.

Podczas wspomnianego zajścia ujęto za obrębem więzienia komunistę, Szlome Ajsbuna, który porozumiewał się z więźniami.

Narady w Prezydium R.M.

Wczoraj przybył do Prezydium Rady Ministrów premier marsz. Piłsudski, celem odbycia konferencji z ministrami Meysztowiczem i Składkowskim, oraz wicepremierem Bartlem.

Woj. Grażyński pozostaje

Wczoraj przybył do Warszawy wojewoda śląski, Grażyński, udając się bezpośrednio po przybyciu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W związku z tem, iż rozeszły się uzasadnione zresztą pogłoski, iż p. Grażyński otrzyma w związku z wynikami wyborów na Śląsku dymisję, dowiadujemy się obecnie, iż p. Grażyński na stanowisku swoim pozostaje, że natomiast na Śląsku mieć będą miejsce inne zmiany.

Proces kpt. Pawlikowskiego

w drugim terminie

O zabójstwo szofera Stróżyka

Warszawa, 18-11 (tel. wł.)

Przed wojskowym sądem okręgowym stanął dziś kpt. Pawlikowski, który w nocy 29 czerwca r. b. zastrzelił w komisariacie policji szofera, s. p. Henryka Stróżyka.

Z zeznań świadków podczas pierwszej rozprawy wynika, że zachowanie szofera było bez zarzutu. Auto jechało wolno, z szybkością co najwyżej 10-ciu kilometrów na godzinę, a szofer, skręcając z Nowego Świata, dawał sygnały i znaki ręką.

Krewni i koledzy kpt. Pawlikowskiego zeznawali, że oskarżony jest bardzo nerwowy, drażliwy i pobudliwy, wobec czego adw. Paschalski, obrońca oskarżonego, prosił o zbadanie poczytalności kpt. Pawlikowskiego.

Pułk. dr. Nelken, obony na rozprawie, orzekł, że oskarżony jest osobnikiem neuropatycznym, co jednak nie czyni go niepoczytalnym.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i, odraczając dalszą rozprawę, nakazał przesłać kpt. Pawlikowskiego do szpitala Ujazdowskiego, w celu zbadania.

Po wydaniu orzeczenia, według którego kpt. Pawlikowskiego należy uznać za po-

czytalnego, wojskowy sąd okręgowy w dniu dzisiejszym przystąpił do dalszego rozważania sprawy.

Obszerne zeznanie złożył kpt. Orliński, który w dniu krytycznym przebywał w towarzystwie kpt. Pawlikowskiego przez cały czas.

Kpt. Orliński opisuje szczegółowo przebieg zajścia przy zbiegu ulic: Wareckiej i Nowego Świata. Jego uwagę zwrócił odgłos przejeżdżającego samochodu i podniesiony głos kpt. Pawlikowskiego. Po zbliżeniu się do samochodu, kpt. Orliński słyszał kłanienie i głos kpt. Pawlikowskiego, który mówił: Stój, nie umiesz jeździć. Tak tylko idjoci jeżdżą.

Kpt. Orliński oświadczył na końcu swego zeznania, że kpt. Pawlikowski jest bohaterem lotniskowym, który odznaczył się podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Mjr. Petrażycki, oficer inspekcyjny garnizonu, był wezwany do komisariatu policji, gdzie miało miejsce zabójstwo.

Następnie zeznawali: mjr. Petrażycki, p. Nelken, mjr. Krzyżkowski, por. Piątkowski, por. Ryll i p.p. Karpińscy.

W kołowrocie podwyżek.

Galerja uniemożliwiła Radzie Miejskiej prowadzenie obrad.

Robotnicy domagali się również 13-ej pensji

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wstępie zgłoszono szereg zapytań z których na uwagę zasługuje zapytanie r. Holenderskiego tej treści: Jakie jest stanowisko Magistratu wobec żądań pracowników tramwajowych o podwyżkę?

W odpowiedzi wicepr. Wojewódzki wyjaśnił że Magistrat stara się zawsze wpywać łagodząco zarówno na robotników jak i na Zarząd K.E.L., w ostatnim zaś zatargu popiera stanowisko pracowników tramwajowych.

Po zapytaniach zgłoszono 2 wnioski nagłe.

W pierwszym Kolo Narodowe domaga się wyłonienia specjalnej komisji, która by się zajęła sprawą bezprawnego wyrębu 2,500 drzew w majątku ku Łagiewniki, oszacowanych na 30 tys. złotych.

PRZECIWKO USTAWIE KAGANGOWEJ.

Drugi wniosek był treści następującej:

„Wobec ogłoszenia dekretu prasowego z dn. 6 listopada Rada Miejska stwierdza:

1) że dekret prasowy, narusza wolność słowa i prasy, które są najistotniejszą zdobyczą demokracji i najpoważniejszą częścią swobód obywatelskich.

2) że dekret powyższy poddaje prasę której zadaniem jest walka przeciw nadużyciom administracji pod orzecznictwo władz administracyjnych.

3) że dekret znosi zasadę tajemnicy redakcyjnej, uznanej w całym świecie.

Rada Miejska przyłącza się przeto do protestu całej wolnościowej opinii publicznej przeciw dekretowi prasowemu i zwraca się do Rządu z żądaniem, by dekret ten wycofał.”

POŻYCZKA I SUBSYDJA.

Po odczytaniu wniosków przystąpiono do sprawy radnych, zajmujących płatne posady w miejskim szkolnictwie wieczornym. Na wniosek Magistratu Rada przeszła nad tym punktem do porządku dziennego, ponieważ praca w szkołach wieczornych jest zajęciem ubocznym i jako taka nie może być podciągnięta pod par. 19 ustawy o samorządach.

Następnie Rada uchwaliła wniosek Magistratu o zaangażowanie z funduszy państwowych dalszej pożyczki w kwocie 115 tys. złotych na prowadzenie robót inwestycyjnych, wniosek o przyznanie subwencji z funduszy miejskich w wysokości

20,000 zł. dla Komitetu Budowy Kościoła M. B. Zwycięskiej w Łodzi, i wniosek o przyznanie subwencji z funduszy miejskich w wysok. zł. 5,000 dla par. rzym.-kat. w Radogoszczu.

SPRAWA TRZYNASTEJ PENSJI.

Najważniejszą sprawą, umieszczoną na porządku wczorajszego posiedzenia była sprawa przyznania pracownikom Zarządu Miejskiego oraz pracownikom Gazowni Miejskiej w Łodzi jednorazowego zasiłku z funduszy miejskich.

Nad sprawą powyższą wywiązała się ożywiona dyskusja, gdyż każdy z kilku mówców stawiał inny wniosek i prosił o jego uchwalenie.

Najważniejszy był wniosek Magistratu aby pracownikom miejskim i nauczycielom pełniącym swe obowiązki nie mniej niż rok przyznać zasiłek w wysokości pensji październikowej, przy czym połowę zasiłku uważałoby się za pożyczkę, której spłacanie ratami należałoby rozpocząć 1 kwietnia r. p.

Wniosek komisji Skarbowo Budżetowej ten się różnił od magistrackiego, że odrzucał tę część, która uznawała połowę zasiłku jako pożyczkę.

W obu wnioskach proponowano 20% zasiłku tym pracownikom, którzy zajmują posady krócej aniżeli rok.

Wniosek radnego Dworzniackiego domagał się zasiłku dla robotników sezonowych w wysokości jednej tygodniówki.

Radny Holenderski domagał się aby wszyscy funkcjonariusze miejscy i robotnicy sezonowi otrzymali zasiłek w sumie jednomiesięcznej pensji.

Wniosek radnego Dworzniackiego przeszedł, upadł natomiast wniosek radnego Holenderskiego i poprawka r. Poznanińskiego, aby zasiłek był proporcjonalny do ilości przepracowanego czasu.

Wniosek Komisji wraz z poprawką r. Dworzniackiego został przyjęty.

Po przyjęciu wniosku na galerji wszczął się taki hałas, że przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie. Niektórzy z obecnych na galerji zaczęli grozić przyzdyjmu i radnym większości że ich nie wypuszczą z sali. Powoli jednak burza ucichła i radni opuścili gmach, a za nimi i krzyki na galerji.

Nam spać nie wolno!

Z powodu wyborów do Kasy Chorych w Warszawie i do rad gminnych na Śląsku.

Lódź, dnia 18 listopada.

Pod tytułem: nam spać nie wolno wydali przed kilkoma dniami Dowborczycy odezwę, w której czytamy: „koledzy wzywamy was do szeregów organizacyjnych. Chwila, jaką kraj nasz przeżywa, jest pełna rozdźwięków partyjnych... Społem! Do szeregów! Nam spać nie wolno, nie zmożą nas żadne siły ponure...”

Wybory do Kasy Chor. w Warszawie wykazały dobitnie, że obecna chwila jest rzeczywiście pełna rozdźwięków partyjnych, dobitniej jeszcze wykazały, że narodowa i umiarkowana znakomita część społeczeństwa śpi, wtedy kiedy jej spać nie wolno, nie wolno, wtedy, kiedy skrajnie lewicowe i wyrotowe żywioły nam wrogie bynajmniej nie śpią, lecz z całą świadomością rzeczy korzystają i wykorzystują naszą bezwładność i nasze nieróbstwo społeczne.

Tak, społeczne, gdyż Kasy Chorych są to instytucje par excellence społeczne, i ja ko takie muszą być wybitnie narodowe.

Dzisiaj, kiedy na całym świecie ściera się właściwie dwa prądy skrajnie sobie przeciwne; antychrześcijańską, III międzynarodówki komunistycznej podkopującą wiekowe zasady naszej kultury i im biegunowo przeciwne chrześcijańskie i narodowe stojące wiernie na straży najdroższych skarbów duchowych narodu, nie wolno nikomu z nas opuszczać placówki, mówiąc „jakoś to będzie, niech inni robią”. Nie w chwili obecnej, konieczną jest i nieodzowną jedność frontu, defenzywa nie wystarcza, musimy siły nasze skupić i prowadzić ostrą ofensywę, odpowiadającą znacznym siłom, jakimi w rzeczywistości rozpiezamy.

Aby jednakowoż móc tę konieczną ofensywę prowadzić musimy się przedewszystkiem zgodzić zorganizować, rozumiejąc, że po nad partją jest Polska, wszystkie stronnictwa, które to rozumieją i uznają, muszą sobie ręce podać dla zgodnej współpracy; i wszelkie inne różnice partyjne staną się trzeźwymi zjawiskami, z chwilą gdy czołowi mężowie partji zrozumieją, że interesy partyjne i sobkostwo osobiste nie mogą stać się do startu z interesem ojczyzny i całego społeczeństwa.

Na ostatnią chwilę, gdy zegar pokazywał będzie pięć minut przed dwunastą czekać nie można i nie wolno!

Wybory na Śląsku nam to wykazują, w całej pełni możemy i musimy się podpisać pod uwagami pos. Strońskiego w „Warszawiance”:

Wedle dotychczas ustalonych wyników zdobywają Niemcy w miastach przeciętnie około 60 procent, na wsi w okręgach przemysłowych ponad 50 procent, a w okręgach rolniczych czysto polskich oczywiście mniej lecz w bliższych pogranicza stosunkowo dużo, razem około 50 procent głosów i miejsc.

W okresie od 7 do 14 bm. to trochę za wiele dwie klęski społeczna i polityczna. Czy aby zdajemy sobie sprawy z tego że daliśmy Niemcom do ręki ostrą broń w ich atakach na wschodnie granice?

Bezwzględnie przystąpić musimy do akcji odbierania jej

Na ziemiach polskich zwyciężył niemiecki Drang nad Osten a w jej stolicy bolszewicki komunizm. Z tego musimy sobie jasno i szczerze zdać sprawę i z tego wyciągnąć konsekwencje: albo być, albo nie być. Wszystkie — na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej — instytucje, stowarzyszenia i ugrupowania uznając prastare podstawy naszego bytu państwowego: katolicyzm i polskość naszego państwa, muszą bezzwłocznie, odrzuciwszy wszelką demagogję i prywatę, sprawę tę wziąć na pierwszy i jedyny punkt swego porządku dziennego i zorganizować się.

Jawnie, z otwartą przyłbicą, społem do szeregów. Jawnie. Obrona chrześcijaństwa i narodowości polskiej nie potrzebuje tajemnicy.

LISTY Z KRESÓW.

Posiew komunizmu wydaje plony.

Falszerstwa, oszustwa i przekupstwo szkolne,

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Kowel w listopadzie.

„Rozwój” był pierwszym piśmie, które w szeregu artykułów zwróciło uwagę rządu i społeczeństwa na rozszalałą agitację przeróżnych partji i kołterji demagogicznych, z Brylem i Balinem na czele, do spółki z szowinistyczną prasą ruską — harczących bezkarnie po rozległych Kresach Wschodnich.

W szeregu artykułów zwróciliśmy uwagę na niedopuszczalne w żadnym innym państwie prawo rządów wybrzyki, zagrażające wprost bytowi państwa.

Wszelkie jednak te nawoływania i bliskość niebezpieczeństwa nie zdały się na nic. Rząd na pierwsze czoło wysuwa od szeregu tygodni kwestję lisejski klaczy, uważając smac, że jest to kwestja nacjonalna.

A tymczasem komuniści harczą sobie bezkarnie po kaluzińskich Kresach. Nietykali suwereni agitują i podmawiają do rebelji, a rząd nic, ani mrugnąć.

Pisaliśmy, już o wiedzianie pokutujące, wśród komunistycznej mafji ruskiej i em-pechowskiej kwestji szkolnej na Kresach.

Kwestja ta jest ułudy nie gasnącem zarzewiem wszelkich przeciw polskich wystąpień, ostatnio zaś doprowadzono ją do szczytu doskonałości, bo oto co się dzieje.

Na Chełmszczyźnie uganiają się setki agitatorów, grasując po wsiach i hutach, usiłując za wszelką cenę wzniecić nienawiść narodowościową, szerzyć zamęt, podburzając do wrogich przeciw Polsce wystąpień.

Prym w tej akcji dzierży t. zw. „Ridna Chała”, wydając za pieniądze bolszewickie liczne broszury i agitacyjne, oraz zięjący nienawiścią ku Polsce swój organ, t. zw. „Nasze Żytłja”.

Akcję rozkładową prowadzi się tam w kierunku wyrugowania szkoły polskiej.

Agitacja posługuje się fałszem, przekupstwem i oszukaństwem.

Rozbudzone przez rząd „sancji moralnej” apetyty „mniejszościowców ukraińskich”, zaczynają być groźne.

Butni, liczący na bezkarność agitatorów przy jeli wrogą postawę w stosunku do nauczycieli polskich.

I tak np. do nauczycielki z Okszowa, pow. Chełmskiego zgłosił się jakiś zbór, który począł ją przekonywać o potrzebie szkoły ukraińskiej w Okszowie, a gdy p. Pleszczowa wypowiedziała swoje poglądy sprzeciwiające się wywodom agitatora, ten posunął się do tego stopnia, że usiłował ją terrorem nakłonić do popierania szkoły ukraińskiej.

Periculum in mora.

Klęska z 7 i 14 listopada, to straszne memento dla każdego z nas; memento, które nas zmusza do poddania rewizji dotychczasowego naszego postępowania, które nas zmusza do zastanowienia się czy 8 godzinami pracy przy warsztacie lub 7 przy biurku, dostatecznie splacamy długi zaciągnięte wobec tych którzy 3 maja 1791 r. rzucili podwaliny pod budowę nowoczesnej Polski wobec tych, którzy pracą tułaczą na obu półkuliach lub krwią swą męczeńską na polach bitw lub w lodach Syberji przez lat sto zgorą rzucałi się, z którego w chwili zawieszania broni, 11 listopada 1918 r., o 5—ej rano w wagonie Marszałka Foch’a, powstała z pętów, odrodzona i niepodległa Polska.

inż. K. Folkierski.

We wsi Deputycze Ruskie pow. Chełmskiego agitatorzy zbierali podpisy na szkołę ukraińską w taki sposób, że ludność podpisywała się na czystym papierze, nie wiedząc jaka będzie treść podania.

Trzy czwarte „podpisanych” — to ludzie niepiśmienni, umieszczono ich nazwiska bez żadnego porozumienia, reszta oświadczyła, że podpisywała się za szkołą polską w Deputyczach, gdyż dotąd zmuszeni są posyłać swe dzieci do oddalonych o kilka kilometrów Woronowic.

Agitację prowadził i podpisy zbierał były konfident i stypendysta Eulogjusza.

We wsi Porypce więcej niż połowę nazwisk podpisano jedną ręką, przyczem figurują nazwiska ludzi w Porypcach nieznanym.

Do wsi Stolpie „zawitali” osobiście poseł Wasyńczuk, który akcją kieruje do spółki z redaktorem „Nasze Żytłja”. Zwabiali oni ludzi do szynków i tam od nawpół pijanych wyłudzałi podpisy.

Dla zorientowania się w źródłach tej niecznej agitacji nie od rzeczy będzie dodać, że ci sami agitatorzy i oszuści, to w przeważnej części zdeklarowani komuniści, lub bardzo im bliscy działacze Niez. Partji Chłopskiej.

Świadczy, o tem fakt, że zbierają oni również podpisy na specjalnie przygotowane w tym celu listy pod szumnymi tytułami: „Do Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej” Żądamy pełnej amnestji dla 7.000 więźniów politycznych i t. p. utarte bolszewickie komunale.

Jak widzimy posiew komunizmu zaczyna wydawać plony.

W „Rozwoju” z dn. 2 listopada w liście „Entuzjastyczne” przyjęcie podróżującego woj. Mecha pomieściłem taki ustęp: „kiedy zaś uczta doszła do zenitu, okazało się, że na rachunek Magistratu „pilo nie 20 osób, a coś zgorą 60”.

Owóż teraz, tubejši sanatorzy uczuli się obrażeni tym „nieprawdziwym” faktem i podali mię do sądu. Podał mię i p. Mech i Magistrat kowelski, Mam zatem dwa razy odpowiadać za jedno „przekupstwo”. Co jest jednak bardzo ciekawe, że po artykule z dn. 2 listopada w „Rozwoju”, na gwałt zaczęto zbierać składki, celem pokrycia rachunku za bankiet w Resursie Obywatel., aby przez to wykazać że nie Magistrat płacił, chociaż faktycznie tak było. Niżej podpisany bowiem był świadkiem tej wyplaty w Magistracie. Zresztą w książkach również ta wypłata zapewne figuruje. Zresztą teraz, po zebraniu składek i zapłaceniu Magistratowi, prawdą jest, że nie na tego rachunek pito. Co prostuje

A. Grot Ozkański

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej****Kto kogo wita..**

Pomajowe hebesy swoją admiraację podnoszą już do szczytu absurdu. Dziś już kasztanka (koni na którym jeździ p. Piłsudski) pisze się, według ostatniej ortografii mającej przez duże K. (Kasztanka), zaś jeden z przepisów savoir vivre'u zmieniono również, oczywiście tylko dla stosunków polskich. Bo oto co czytamy w „POLSCE ZBROJNEJ”, organie „demokracji wojskowej”, wojującej piłsudczyzny, w artykule o jedenasto — listopadowym jubileu i przedstawieniu galowym w Teatrze Wielkim w Warszawie:

W łoży swej przybranej azaljami, ukazuje się p. Prezydent Rzeczypospolitej, witany Marzkiem Dąbrowskiego, i wnet światło gaśnie, kurtyna idzie w górę, rozpoczyna się akt ze „Straszego dworu”. A gdy się skończył, p. prezydent wstaje i wita ukłonem przybyłe go do przeciwnej łoży marszałka z rodziną...

Gdyby tak było, a nie mamy powodu nie wierzyć pismu bardzo blisko obecnego rządu stojącemu, — byłby to w największym stopniu skandal, by Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Pierwszy Obywatel w kraju, kłaniał się pierwszy. Coś podobnego, jako żywo jeszcze się nigdzie na świecie nie zdarzało. Chyba... w bolszewji. Tak, tam tego rodzaju rzeczy należały do powszednich.

Wschód, czuć wokół Wschód, Azję.

Główny winowajca wyborów śląskich

Oczywiście jest nim wojewoda Grażyński. Ten sam, o którym min. Składkowski na krótko przed wyborami powiedział, że o jego na woj. Śląskiego nominacji zdecydowały talent organizacyjny i kierowniczy, znany Rządowi, doskonale znawstwo terenu śląskiego, nabyte w pracy społecznej na tym terenie i w akcji o przyłączenie Górnego Śląska do Rzeczypospolitej, w której dr. Grażyński brał wybitny udział. Te właściwe walory uznano za znacznie ważniejsze, aniżeli długoletnia rutyna ściśle urzędnicza, której dr. Grażyński rzeczywiście nie posiada.

Okazuje się jednak teraz, jak pisze „GAZETA WARSZ. POR.”, że:

Wybory śląskie „talent organizacyjny i kierowniczy” wojewody Grażyńskiego ukazały we właściwym świetle. Okazało się dalej, że brak praktyki administracyjnej nie jest znów rzeczą tak błahą.

I dlatego p. Grażyński ani dnia dłużej nie powinien pozostawać na stanowisku wojewody. Do dymisji!

Tak, do dymisji, bo sama chęć „tworzenia nowego życia” bez znajomości rzeczy i zakrętów samego życia — wystarczyć nie może. Do dymisji, do dymisji! Już najwyższy czas.

„Marsz, marsz Meysztowicz”

W takt znanej tej piosenki rewolucyjnej z pierwszych lat bieżącego stulecia, śpiewanej o p. Meysztowiczu, dzisiejszym ministrze, w Wilnie, wpadając w jej mimowolne tempo, rozpisuje się „Słowo” wileńskie o zjeździe Kresowego Związku Ziemiaków. Nieste-

ty, rewolucyjnej tej piosenki nie możemy powtórzyć, gdyż już dwa razy nas za ten wierszyk skonfiskowano, aczkolwiek powtórzyliśmy go tylko za „Robotnikiem”, który skonfiskowany jednak za to nie został „SŁOWO” pisze.

Ziemiaństwo kresowe posiada w rządzie obecnym dwóch ministrów i to ministrów, którzy politycznie czują się związani z ideologią polityczną ziemiaństwa. Przypomnijmy tu, że p. Meysztowicz był politycznym referentem walnego zjazdu zrzeszonego ziemiaństwa we wrześniu 1925 r. w Warszawie, zjazdu, którego protest przeciw niesprawiedliwej, nieoświeconej, demagogicznej reformie rolnej dzięki ówczesnym warunkom politycznym pozostał bez echa, pozostał bezsilny.

Dwóch ministrów konserwatywnych w

rządzie tembardziej zasługuje na miano politycznego sukcesu, jeżeli się zważy, że reprezentująca czasami ziemiańskie interesy grupa chrześcijańsko — narodowa w Sejmie raz tylko dała swego człowieka do rządu, i to do rządu p. Witosa, najsilniejszego przedstawiciela szkodliwie pojętej reformy agrarnej.

Lepiej by się p. Mackiewicz ze „Słowa” nie przechwalał tym meysztowiczowskim sekcesem, bo doskonale o nim wszyscy wiedzą. Zapewne, że takiego konserwatywno-meysztowiczowskiego ducha żadne bodaj inne zrzeszenie ani żadna inna organizacja narodowa, czy też choćby do tego obozu zbliżona, nie posiada.

A że się z tego cieszy, to prawda.

G—ski.

Wschód i Zachód.**Scieranie się dwu typów cywilizacji w Polsce****Historjograficzny pogląd Romana Dmowskiego na dzieje Polski**

Na czele ostatniego zeszytu „Myśli Narodowej” (z 15 listopada) znajdujemy rozprawę H. Dmowskiego p. t.: „Wschód i Zachód w Polsce”. Jest to pogląd historjograficzny na dzieje Polski i stan jej obecny z punktu widzenia cywilizacyjnego. Przeczytanie tych głębokich uwag więcej przyniesie korzyści, niżby dać mogły, bez tego światła, studia nad wielu tomami historii. Dmowski widzi w Polsce stały od Piastów proces ścierania się dwóch typów cywilizacji: rzymskiej i wschodniej. To samo widzi w dzisiejszych stosunkach:

„Dziś państwo polskie weszło w okres najsilniejszego wzbudzenia fali wschodniej. Podstawy prawne jego istnienia zostały silnie wstrząśnięte w zamachu majowym. I w państwach zachodnich bywają przewroty, ale po nich następuje jakiś wyraźny, ustalony porządek. W kołach, które dokonały przewrotu i będących jego rzecznikami, czuje się wahanie między

dwoma dążnościami, a raczej skłonnościami, jedna ku skrajnemu radykalizmowi społecznemu, nawet komunizmowi, druga ku monarchizmowi, pojmowanemu raczej, jako władza absolutna. Obie te skłonności uwydatniają się często w jednym organie prasy, nawet w tych samych ludziach.

„To już wyraźny Wschód, to całkowita Rosja: albo caryzm, albo bolszewizm. Pomiędzy jednym a drugim bądź pustka, bądź łatwo topniejąca śluzina. Gdyby tak miało być istotnie w Polsce, toby należało oczekiwać nieuchronnej katastrofy państwa. Bo w dzisiejszej Europie niema trwałego miejsca, a właściwie nigdy nie było, ani na ustrój bolszewicki, ani na monarchję we wschodnim stylu. W Europie, iak już powiedzieliśmy, warunkiem trwałości państwa jest oparcie go na mocnych podstawach prawnych. To już jest dobroczynna w pojęciach jednych ludzi, przeklęta w pojęciach innych spuścizna Rzymu, że na gruncie, do którego wpływ jego dotarł, gdy prawo nie panuje, nie trwałe panować nie jest zdolne.”

O majątek zapisany instytucji oświatowej**Rodzina chciała obalić testament Pawła Tyszkowskiego**

Od paru lat toczy się proces o obalenie testamentu ś. p. Pawła Tyszkowskiego, który zapisał olbrzymi majątek, złożony z trzydziestu kilku wsi w powiecie dobromińskim na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie. Obecnie wypłynęły na światło dzienne nowe szczegóły tej sensacyjnej sprawy. Właściciel tego majątku ś. p. Antoni Tyszkowski adoptował w r. 1865 Pawła Szyslak Tyszkowskiego. Ponieważ obaj byli bezdzietni, Antoni skłonił Pawła do przeznaczenia całego majątku na cele kultury narodowej i zapisania go na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie. Paweł uczynił to, ale obawiał się, aby rodzina nie opuściła go w chorobie i do końca życia trzymał w tajemnicy wysoce legatów na rzecz krewnych. Skoro Paweł Tyszkowski umarł 17 września 1920 r. w Przemyślu, okazało się po otwarciu testamentu, że uniwersalnym dziedzicem majątku zo-

stała Akademia Umiejętności. Testament wręczył zmarły jeszcze w r. 1912 dr. Michałowi Bobrzyńskiemu, w dodatkowym zaś rozporządzeniu zwolnił wymienioną instytucję od tworzenia osobnej fundacji z tego spadku.

Krewni Pawła Tyszkowskiego Marja Fedorowiczowa, Włodzimierz Metyk, Jadwiga Mycielska i Stefanja Metyk wniosli do sądu w Przemyślu sprzeciw, żądając obalenia testamentu, ponieważ zmarły napisał 5 stycznia 1915 drugi testament, który uchyla ważność poprzedniego. Okazało się jednak, że oryginał testamentu z r. 1915 zniszczył sam Paweł Tyszkowski w r. 1916 po wyparciu Rosjan z Galicji, ponieważ tylko okupacja kraju skłoniła go poprzednio do zmiany ostatniej woli.

Udowodniono obecnie, że nadesłany z Wiednia testament jest sfałszowany.

LISTY Z AMERYKI.

Scieżki omijające prohibicję.

Największy kłopot mieszkańców St. Zjednoczonych

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Chicago w listopadzie.

Nowe miejsce zabaw i rozrywek, mekka dla spragnionych amerykańców i byznesmanów będzie założone na Grand Bahamas, jednej z wysp w grupie Bahama w oddaleniu 30 mil od Florydy.

Rząd angielski dał prawo posiadania tej wyspy grupie amerykańskich i angielskich byznesmanów, na czele których stanął William Fox, magnat filmowy. — Wyspa ma być zamieniona na piękne lotnisko. Kontrakt prawa posiadania jest na 150 lat. Do sekretarza skarbu, Andrews'a, jak twierdzą, zgłosił się pułkownik W. B. Brinkman z St. Louis, jeden ze współników projektu i zapytał, czy ustanowienie nowego miejsca rozrywek nie sprzeciwiałoby się lub utrudniało forsowanie prawa prohibicyjnego.

Pan Andrews sprzyja nowemu projektowi. Zdaniem jego, takie lotnisko w pobliżu Ameryki ściągłoby wielu spragnionych amerykańców, którzyby nie musieli być na łasce butlegerów. Projekt ten, zdaniem jego, pomógłby forsowaniu prawa prohibicyjnego, za miast mu szkodzić.

Praca zamiany wyspy na piękne lotnisko rozpocznie się natychmiast i to w tym rodzaju, że będzie ona prowadziła szaloną kompetencję z Florydą, wczem dopomoże ten fakt, że na posiadłościach angielskich prohibicja nie istnieje.

Wyspa Grand Bahama jest na 60 mil długa, a około dziewięć mil szeroka zajmu-

jąca powierzchnię 300,000 akrów. Przystań będzie pobudowana na zachodniej stronie wyspy i będzie się nazywała „East Palm Beach“.

Flota szybkich promów będzie utrzymywana w stałym ruchu pomiędzy wyspą a wybrzeżem Florydy. Letnisko to będzie bezprohibicyjnym rajem z przepyszniemi hotelami, parkami i wygodnemi do kąpania się wybrzeżami, których budowa rozpocznie się wkrótce.

Jest to nowy dowód, że prohibicja istnieje tylko dla ubogich mas robotniczych, gdyż ci nie będą mogli pojechać do tego mokrego kraju!

K. Nawarski.

Po co rządowi potrzebne są Druskienniki?

Budowa linii kolejowej Porzecze—Druskienniki

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami do Druskiennik zjechała komisja międzyministerjalna, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego.

Komisja ta badała warunki rozwoju zdrojowiska nadniemeńskiego i jego stan gospodarczy.

Jak się dowiaduje „Dziennik Wileński” komi-

sja międzyministerjalna zdecydowała się na przejęcie zdrojowiska Druskienniki na rzecz państwa. Jako cenę wymieniają podobno 320 tysięcy dolarów, którą to sumą rząd ma spłacić długi zdrojowiska.

Równocześnie z decyzją nabycia uzdrowiska Druskienniki postanowiono wybudować odnogę kolejową Porzecze—Druskienniki długości 18 km., która ułatwi zaopatrzenie w żywność zdrojowiska.

Podobno kupno Druskiennik zostało skuteczzone jedynie ze względu na osobę marsz. Piłsudskiego który lubi przebywać w tej miejscowości.

jak worek wójta po św. Marcynie“.

„Św. Katarzyna adwent zawiązuje liżkiem, a św. Jędrzej rzemyczkiem“. Białeły nie na żarty dziewczęta pozostałe „na koszu“. Św. Katarzyna adwent zawiązała „dziejucha nieszczęsna co się nie wydała“. Pocięły się jednak i całą nadzieję pokładały w wróżbach: „noc Andrzeja świętego przyniesie nam narzeczonego...“

Miesiące w polskich przysłowiach.

Listopad

„W listopadzie goło w sadzie“, „Liść, jeżeli nie opadł to opada i w sadzie i w lesie i w polu“. „Liście padają, drogę ścielają, dla Marcina lód je ścina“. Nie zawsze jednak. „Czasem liść się tego trzyma, nie chce stać się dla Marcina.“ Podług przepowiedni ludowych „od Marcina zima się zaczyna“. Pod koniec miesiąca trzeba się od niej powoli zabezpieczać. „O św. Katarzynie (25 XI) pomyśl o pierzynie“. „Czasy bywają że już Wszyscy Święci w bieli przyjeżdżają“. Nie

zdarzyło się to jednak tego roku. Jak również nie sprawdziła się druga przepowiednia, że „na Stanisława Kostkę ujrysz śniegu drobnośtkę“. Jeżeli w najbliższych dniach śnieg spadnie, to „na Ofiarowanie (21.11.) przydadzą się sanie“. „Marcinki“ zamykały dawniej okres roku gospodarczego. Zgodzona na św. Jnaa czeladź, stawiała się na służbę. Płacono podatki: „Św. Marcina znów dziesięcina“. Na ten dzień musiał wójt odstawić do dworu czynsz od chłopów. Stąd przysłowie: Próżny

MAURYCY LEBLANC.

9)

Przygody księcia Renina.

— Cóż pan możesz wiedzieć o tem?

Nadszedł moment, gdzie Renin musiał mówić jasno, dobitnie, moment brzemienny, którego całej wagi Hortenzja jeszcze ocenić od razu nie mogła.

— Sprawa przedstawia się nader jasno, — zaczął Renin. — Należy przypuszczać, że ów pan d'Aigleroché był żonaty, i że w sąsiedztwie Halingre mieszkało jakieś drugie małżeństwo. Oba domy żyły w przyjaźni. Co tam zająć między nimi mogło? Nie wiadomo, domyśleć się tylko należy, że hrabina d'Aigleroché, żona pańskiego kuzyna i mąż tamtej drugiej, urządzali sobie schadzki na szczycie owej baszty, zarośniętej powojem. Kuzyn pański dowiedział się o tem i postanowił się zemścić, ale w taki sposób, aby uniknąć skandalu i aby nikt nie podejrzewał zabójstwa. Przekonał się widocznie, jak to i ja sam stwierdziłem nauce, że ze znajdującej się na szczycie baszty terasy można było znakomicie widzieć ową drugą basztę, stojącą w odległości paruśmet metrów. Otóż w jednym z dawnych otworów strzelniczych, umieszczonych, w parapacie baszty, a oddawna zamurowanych, wywiercił na przetrzał otwór. W otworze tym umieścił lunetę i z jej pomocą obserwował owe tajemne schadzki. I tą samą drogą, obliczywszy i przygotowaawszy wszystko jaknajdokładniej, w niedzielę, dnia 5 września, kiedy w zamku nie było nikogo, dwoma celnymi

strzałami parę kochanków na baszcie położył trupem.

— Tak... — szepnął hrabia d'Aigleroché, — prawdopodobnie w ten sposób rozegrał się cały ten dramat...

— Morderca, — ciągnął dalej Renin, — zatarł starannie wszelkie ślady; zatkał ów otwór strzelniczy, kazał nawet zburzyć drewniane schody, wiedząc na ową starą basztę. Komu przyjdzie na myśl tam kiedykolwiek zaglądnąć?... Trzeba było jeszcze wytłumaczyć w jakiś sposób nagłe zniknięcie jego żony. Nietrudno to było: uciekła poprostu ze swym kochankiem...

Hortenzja zadrżała: jakby jakaś błyskawica rozjaśniła nagle ciemne mroki... zaczęła rozumieć, bała się domyślać...

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Mówię poprostu, że hrabia d'Aigleroché oskarżył swą żonę, iż zdradziła go, uciekła w świat z jego przyjaciелеm.

— Ależ panie, przecież w tamtym wypadku szło o dalekiego kuzyna mego stryja!... Jakże można mieszać te dwie historie?!

— Droga pani, wiem tylko o jednej, jedynej historii i tę właśnie opowiadam.

Hortenzja spojrzała na stryja: siedział cicho, ze skrzyżowanemi rękami, odwrócony od światła lampy. Czemuż nie protestuje?

Renin mówił dalej, wyraźnie, dobitnie:

— Jest tylko jedna, jedyna historia, Hrabia d'Aigleroché tegoż samego wieczora opuścił mieszkanie, prawdopodobnie rozgłaszając wszystkim, że wybiera się w pójście za służbą. Zostawił całe mie-

szkanie, meble, urządzenie. Zabral tylko ze sobą ulubione strzelby. W ostatnim momencie przypomniał sobie o kuncie, która odgrywała tak wybitną rolę w całej tej tragedji, a nuż ją kto znajdzie i po nitce dojdzie do kłębka?... Więc rzucił ją do szafki zegarowej, a prosty przypadek chciał, że oparła się o wahadło zegarowe, zatrzymując bieg tegoż. I ta drobnośotka zgubiła go po dwudziestu latach. Bo oto, kiedy szarpałem drzwiami wchodowemi i uderzałem w nie nogami i pięściami, luneta się obsunęła i z gar zaczął nanowo chodzić. I to było ową nitką, po której doszedłem do kłębka...

— Ale jakie pan masz dowody? — szepnęła Hortenzja.

— Cały szereg, łaskawa pani! Któżby potrafił strzelić tak celnie na odległość osmiuset metrów, znakomity strzelec, zagorzały myśliwy, nieprawdaz hrabio d'Aigleroché? Dowody? A czemuż z całego mieszkania nie zabrano niczego więcej prócz owych strzelb, bez których zapalony myśliwy obejść się nie potrafi, nieprawdaz, hrabio d'Aigleroché?... owych strzelb, rozwieszonych tutaj na ścianie. Dowody? A owa data, 5 września, co pozostała w duszy zabójcy tak straszne wspomnienie, że odtąd co rok, w ten dzień zbrodni, w ten jeden jedy ny dzień, szuka zapomnienia w winie i rozrywkach gwarynych? A dziś właśnie mamy 5 września! Dowody? Patrz pani, czyż ten jeden dowód nie wystarczy?

Wskazał ręką na hrabiego d'Aigleroché, skulonego, drżącego, w głębi fotelu, z twarzą ukrytą w dłoniach.

HIGIENA I ZDROWIE.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Kosmetyka skóry.

Co to jest „Łojotok skóry“ i jak go leczyć.

Skóra jest tłusta, jeżeli gruczoły łojowe skóry wydzielają nadmierną ilość tłuszczu. Wydzielina ta jest albo oleisto-płynną, nadając skórze wygląd połyskującą tłustą, albo też gęstą łojową, która przynikając powierzchnię warstwy naskórka, nasycuje ją, oraz krzepnie na powierzchni skóry, tworząc łupież. Łupież ten odróżnić należy od łusek tworzących się przy suchej skórze, gdzie jest wpływem braku tłuszczu, powierzchnie warstwy skóry ulegają zsychnaniu i oddzielaniu się.

Łupież przy łojotoku ma kolor brudnożółty, jest, w dodatku tłusty, a składa się z drobnych łusek i skóra pod nim jest trochę wilgotną, połyskującą i nieco czerwoną. Łojotok taki występuje albo na skórze głowy pomiędzy włosami, albo też na twarzy. W pierwszym wypadku wada ta jest główną przyczyną wypadania włosów; w drugim zaś powoduje na twarzy charakterystyczną chorobliwą czerwoność nosa, twarzy, oraz przyczynia się do powstawania wyprysków, trądzików i wągrów.

Pod wpływem tej wady twarz robi się połyskującą, tłustą, z odcieniem żółtawym. Niezawsze cała twarz dotknięta jest tem cierpieniem, najczęściej tylko pewne części twarzy są chorobowo zmienione, tak np. skóra na czole pomiędzy brwiami, brzośki powiek, koniec lub skrzydła nosa, części skóry dookoła ust lub broda. Ilość wydzielanego tłuszczu jest zależną od większego dopływu krwi do twarzy, co ma miejsce po zjedzeniu gorących pokarmów, po wypiciu gorących napojów, zwłaszcza po kawie lub herbacie, dalej po wypiciu napojów alkoholowych, po wysiłkach fizycznych, psychicznych, po nagłych zmianach temperatury. Skąd wygląd twarzy ulega ciągłym zmianom. Jeżeli jednak wpływy te trwają dłuższy czas, jak np. nadużywanie napojów wysokich, to skóra staje się stale czerwoną, w następstwie czego ulegają rozszerzeniu się drobne, a potem grubsze żyły, nadając tej części twarzy czerwonosiny wygląd.

Przedewszystkiem trzeba usunąć te przy zmywaniu, które powodują wzmożone wydzielanie się tłuszczu, a więc w pierwszej linii wystrzegać się należy picia napojów alkoholowych, dalej kawy, herbaty, picia płynów gorących i t. p. Z zabiegów fizycznych niezwykle dobrze robią zmywanie twarzy wieczorem gorącą wodą, o temperaturze 40 — 50 st. C, gdyż cie-

plo krótkotrwałe w czasie pół do jednej minuty powoduje początkowo rozszerzenie się, a następnie szybkie zwężenie się naczyń krwionośnych. Reakcję tę można jeszcze podnieść przez następne szybkie obmycie się wodą zimną.

Przy zmywaniu wodą ciepłą, używa się mydła celem lepszego odłuszczenia skóry.

Panie brunetki, które najczęściej dotknięte są łojotokiem skóry, sądzą, że skórę najlepiej będą pielęgnować, jeżeli jak najrzadziej, albo też zupełnie nie będą używały mydła, przyczem powołują się na przykład, że jakaś pani ma piękną, białoróżową cerę, bo nigdy nie używała mydła.

Jest to z gruntu fałszywe mniemanie, gdyż inaczej trzeba pielęgnować skórę suchą, jaką najczęściej posiadają blondynki, a inaczej tłustą.

Do zmywania najlepiej nadaje się przetłuszczone mydło siarczane, ichtiolowe, thigenolowe, natomiast unikać należy mydeł smołowych. Jeżeli po jakimś mydle występuje drażnienie skóry, to należy uczynić przerwę jedno lub kilkuniedniową, aby po tem zabieg dalej kontynuować. Gdzie istnieje nadmierna wrażliwość skóry, przy używaniu mydła, twarz należy obmyć benzyną — a potem gorącą wodą, ewentualnie poprzestać na zmyciu tylko benzyną.

Po obmyciu należy skórę szybko obetrzeć, przy twardej zaś skórze śladem wytrzeć. W pół godziny po wytarciu należy skórę natrzeć maścią, albo pastą siarczaną, ichtiolową, thigenolową, resoreynową, borową i t. p., której ilość oraz skład powinien lekarz pisać. Jedną skórą może być wrażliwą, na ten, druga na tamten środek, wahania tu mogą być znaczne, dlatego dobór środków kosmetycznych należy zostawić lekarzowi. Jeden bowiem znosi pasty, drugi roztwory wodne lub alkoholowe, a wyliczanie tych kombinacji przeszłoby ramy tego artykułu.

Zmywać, jakoteż nacierać skórę należy przed spaniem, zrana zaś należy skórę obmyć wodą borową przy równoczesnym użyciu łagodnego mydła, albo też oczyścić skórę benzyną, a następnie, o ile skóra potrzebuje ochrony, zapudrować. Te zabiegi należy powtarzać codziennie wieczorem, w razie zaś, gdyby skóra uległa drażnieniu, powinno się skórę na noc natrzeć np. 2 proc. maścią ichtiolową, a skoro nastąpi poprawa, podjąć dalsze zmywanie skóry.

Suchoty płuc.

Jak się je leczy

Suchoty są chorobą uleczalną, jeżeli nie są bardzo posunięte. Im wcześniej rozpoczynamy leczenie, tem łatwiej i pewniej będzie wyleczenie.

Pierwsze objawy chorobowe są różnorodne: ogólne osłabienie, prędkie występowanie zmęczenia i spadek wagi bez widocznej przyczyny, zwłaszcza przy jednoczesnym kłuciu w piersiach i kłyżu, pokaszliwanie, na które często nie zwraca się wcale uwagi. Często u młodych dziewcząt, szczególnie u robotnic fabrycznych, na pierwszy plan występują objawy blednicy i niedokrwistości. Jeżeli do tych objawów przyłącza się pokaszliwanie, to należy zwrócić bardzo dużą uwagę na płuca.

Główne zasady, leczenia polegają na obfitem posiłkiem, ale łatwo strawnym pożywieniu, pielęgnowaniu skóry, oraz na przebywaniu na świeżem powietrzu.

Chorzy w daleko posuniętym okresie, we własnym interesie, a szczególnie w interesie otoczenia, dla którego przebywanie gruźlika w rodzinie, zwłaszcza w ciasnym mieszkaniu, stanowi poważne niebezpieczeństwo, powinni być umieszczeni w specjalnych zakładach. Jeżeli nie można uczynić tego, to należy chorego przynajmniej izolować.

Bardzo lekko chorzy, t. j. tacy, którzy są dotknięci zółtami i których musimy uważać za podejrzanych, albo zagrożonych gruźlicą, nie potrzebują szpitalnego leczenia zakładowego.

Pierwszym warunkiem leczenia chorych na płuca powinna być zasada, że leczenie może się odby-

wać tylko pod kierunkiem lekarza.

Zarażeniu gruźlicą, można zapobiec przez staranne zachowanie następujących środków ostrożności ze strony chorego i otoczenia. Pierwszym i najważniejszym środkiem jest niezwłocznie usunięcie i zniszczenie zarazków po wyjściu ich z organizmu. Materiały opatrunkowe, zamieczyszczone ropą, należy palić. Z moczem i kałem chorych na gruźlicę trzeba postępować tak samo jas z płwoczną. Spluwaczki nie papierowe trzeba codziennie oczyszczać i co pewien czas myć gorącą wodą z sodą. Osoby mające do czynienia z wydzielinami gruźlików, powinny dbać o to, by unikać skałeczenia rąk.

Bieliznę chorych przed praniem trzeba wygotować, nie mieszając jej z bielizną innych osób. Chustki do nosa i serwetki, które najłatwiej przenoszą zarazki, powinny być przechowywane w naczyniu z 23 proc. roztworem lizolu. Tak samo postępuje się z bielizną pościelową i szoszlami chorych, którzy się zamieczyszczają, lub wyrzucają płwocinę na posciel i koszule.

Zamiatać wolno tylko po zwilżeniu podłogi, ścierać kurz moką ściereka. Pokoje powinny być przewietrzane dobrze; w sypialni w dzień należy otwierać wszystkie okna, a w nocy przynajmniej jedno pozostawić otwarte. Z sypialni trzeba usunąć wszystkie zbędne sprzęty. Między łóżkiem a ścianą ma pozostać wolna przestrzeń, w której mogłoby krążyć powietrze. Pościel należy codziennie wietrzyć. Chory naturalnie winien mieć osobne łóżko.

Kino-operator pół dnia czeka na uśmiech niemowlęcia

Mucha na nosie ratuje sytuację

W pewnym filmie, przygotowywanym obecnie w stolicy filmów — Hollywood, ważną rolę gra małe dziecko; dziecko to w danym momencie powinno się śmiać, a śmiech ten jest tak potrzebny, że bez niego cały film utraciłby rację bytu.

Małec jednak nie chciał się wcale śmiać, choć był to już „artysta“ wypróbowany. Ot, poprostu kaprysił uparcie i wytrwale. Czekano na jego uśmiech kwadrans, godzinę, pół dnia, a bąk ten ani myślał się uśmiechnąć, — owszem, jakby na złość zrobił minę, grobową niemal.

Zrozpaczony reżyser już chciał przejść do innej sceny, — gdy naraz małec zaczął śmiać się; śmiał się głośno coraz głośniej; możnaby powiedzieć, że omal nie pękał ze śmiechu.

Operator czempredzej podbiegł do aparatu, zdjęcie udało się nadzwyczajnie; film został uratowany.

Gdzie przyczyna tego wypadku? Narazie nikt się co do tego nie mógł zorientować. Dopiero po przyjrzeniu się filmowi przez szkło powiększające stwierdzono, że na nosku dziecka siadła mucha i przechadzała się stale w okolicy dziurek. To lechtalo malca i spowodowało, że zaczął śmiać się coraz głośniej.

Dzięki tej okoliczności mucha została filmową owiadką.

Publiczność amerykańska, zawsze bar dzo żądna sensacji, oczekuje ukazania się tego filmu na ekranie z wielką niecierpliwością.

KRONIKA KOBIECA.

PROPAGANDA FRANCUSKICH FEMINISTEK.

W najbliższym czasie pod wodzą pani Marthe Bray dwanaście francuskich feministek uda się w podróż samochodową po całej Francji. Podróż ta celem propagowania żądania prawa głosowania dla kobiet, trwać będzie około czterech miesięcy. Samochód jedzie z wywieszoną żłotą chorągwią, na której widnieje napis: Kobiety powinny głosować.

GŁOSOWANIE KOBIEC W HISZPANJI.

Jenerał Primo de Rivera, zarządzając trzydniowy plebiscyt, udzielił prawa głosowania wszystkim mężczyznom i kobietom, którzy ukończyli rok osmnasty. Poraz pierwszy udzielono w Hiszpanji prawa głosowania. Kobiety też wywdzięczyły się dyktatorowi za ten nowy przywilej, głosując prze-ważnie za nim.

STARE UBRANIA.

Kina dla reklamy robią wiele. Ogromne postaci Pata i Patachona, kawałek statku, czy cały w zmniejszeniu manekin Harolda Lloyd'a, wychodzącego na ścianę itp. Jedno z kin angielskich, nawijając do tytułu filmu wytwórni Metro-Goldwyn pn. „Stare ubranie“ zostało odpowiednio ozdobione. Mianowicie właściciel kina wystarał się o od-powiednią literę z tytułu filmu rozwiesił nad wejściem na sznurze ten oryginalny szyld. Nie wiadomo, czy publiczność przechodziła pod tym sznurkiem bez żadnych obaw by jej na głowę nie kapaly różne drobniaki. Zaręczyc jednak możemy, że takie ma nie ozdobiła frontonu kina.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Fryne przed sędziami.

Największy europejski konkurs piękności.

Przed kilku dniami odbył się w Rzymie największy europejski konkurs piękności. Inicjatorami tego konkursu byli amerykańscy przedsiębiorcy kinowi, którzy tą drogą zdobywają nowe gwiazdy filmowe. Ponieważ pokaźna liczba dotychczasowych ulubienic i ulubieńców publiczności kinowej pochodzi ze słonecznej Italii, postanowiono nowy nabytek zdobyć w tym kraju.

Na wiele tygodni przed konkursem, wylepiono w Rzymie i innych wielkich miastach plakaty, wzywające młode kobiety i mężczyzn do wzięcia udziału.

Ogłoszenia te przyniosły imponujący rezultat — zgłosiło się aż 220.000 uczestników i uczestniczek. Komiteń wysłał do wszystkich wielkich miast włoskich swoich przedstawicieli, którzy na miejscu mieli wybrać osoby nadające się do wzięcia udziału w konkursie.

Wybrani otrzymali bilety kolejowe do Rzymu, gdzie w ten sposób zebrało się 54.000 najpiękniejszych włosków i włoszek. Amerykanie nie zawiedli się w swych oczekiwaniach i zwłaszcza wśród mężczyzn znalazło się wielu, którzy odpowiadali najwybredniejszym wymaganiom klasycznej piękności.

Sześcioletni młody włosków znalazło jury godnymi objęcia spuścizny po sławnym Rudolfe Valentinie.

Daleko cięższą robotę miała komisja przy wyborze najpiękniejszych z pomiędzy zgłoszonych 22.000 kobiet. Poglądy poszczególnych członków komisji różniły się często wprost zasadniczo i nie obeszło się przytem bez gwałtownych scen i kłótni. Naogół trzymali się amerykańskie zasady, iż kobiety o pełnych kształtach nie odpowiadają współczesnym wymaganiom piękności wybierano zatem jedynie wybitnie jak „pazie” zbudowane.

Wywoływało to energiczne protesty pokrzywdzonych, a pełnych temperamentu włoszek.

Powoływały się one na historję od czasów Wenus miłośkiej i t. d. do Pompadour, które nie miały przecież talji „a la garconne”, a jednak uznane są za ideały piękności.

Nieubłagani amerykańscy „sędziowie piękności” nie dali się jednak przekonać. To też pewna odrzucona przez komisję neapolitańska postanowiła uciec się do energicznych czynów. Rozgniewana niesprawiedliwym wyrokiem, wskoczyła na podjum, skąd w popłochu przed nią uciekła komisja sędziowska, obawiając się czynnego wystąpienia ognistej włoski.

Ta jednak bynajmniej nie miała tak złych zamiarów. W ciągu kilku sekund stanęła naga w całym blasku swej piękności. Wobec tego argumentu skapitulowała komisja amerykańska, ośmieszona istotną pięknocią neapolitańskiej Fryne.

Tak więc, gdyby chodziło o akt piękności ciała kobiecego, a nie o jej sylwetkę, nie kobiety „a la garconne” odnosiłyby zwycięstwo. Z czasem do tego przekonania doj-

da również sędziowie filmowi, im mniej brazy będą awanturami dziewcząt — chłopaków, a więcej przeżyciami prawdziwych kobiet.

Polowanie na mężów.

Uciemlenie kobiety w Indjach.

Blagosławionym krajem dla mężczyzn są Indje, tak jak dla kobiet St. Zjednoczone. Dlaczego? Wyjaśni nam to prasa indyjska, która oddawna już prowadzi walkę z handlem dziewczętami. Nie myślcie tylko, że mowa o tym, co się w Europie nazywa „handlem żywym towarem” lub o wywożeniu hindusów do Argentyny czy Hamburga. Nie, prosto sprawa tej walki z handlem dziewczętami polega na dążeniu do zreformowania sposobów zawierania związków małżeńskich w Indjach.

Bo w warunkach obecnych troska o zdobycie żięcia najbardziej trapi każdego hindusa mającego córkę czy córki na wydaniu. W tych warunkach zupełnie nie dziwi fakt, że obecnie w Indjach tysiące młodzieńców zdobywają wyższe wykształcenie za pieniądze swych przyszłych teściów.

Zwyczajnie są w Indjach tak oryginalne, jak to bywa tylko na wschodzie. Przyszli małżonkowie nie widują się zupełnie aż do dnia ślubu. Ślub ten jest interesem, zawierającym przez rodziców obu stron i to w sposób taki, że nieraz dziewczyna staje się „męską żoną” zanim przyjdzie na świat.

Jeśli jej naręczony umrze wkrótce po jej przyjściu na świat, dziewczyna zostaje „wdową” przypada więc jej w udziale los dziewczyny publicznej, od którego uchronić ją może tylko ucieczka. Nie może zostać nawet bajadera, bo dziewczynami świętymi są tylko dziewice.

Czym się to wszystko dzieje? Działają w tym

względnie dwa bardzo poważne czynniki. Jeden — to prawo bramitów, nakazujące, żeby dziewczyna wstępowała w związki małżeńskie najpóźniej w okresie dojrzenia; drugi zaś — to troska o potomstwo. oba te czynniki są tak silne, że często rodzice wydadzą dziewczynę zamaż w wieku dziecięcym.

Na tem ile dzieją się nieraz w Indjach rzeczy straszne. Pewnego razu np. jakiś hindus czterdziestoletni ożenił się z małą dziewczynką, która nie skończyła jeszcze 10 lat; naturalnie, za taką żonę hindus musiał zapłacić. Po krótkim pożyciu należało zżebrać do szpitala, gdyż bardzo ciężko zachorowało. Ledwo jednak zaczęło przychodzić do siebie, już przyszedł po nie „maż”.

Nic nie pomagały uwagi lekarzy, że ich życie małżeńskie, jest niemożliwe, i że dziewczyna należała do szpitala, gdyż bardzo ciężko zachorowało. Ledwo jednak zaczęło przychodzić do siebie, już przyszedł po nie „maż”.

Nic nie pomagały uwagi lekarzy, że ich życie małżeńskie, jest niemożliwe, i że dziewczyna należała do szpitala, gdyż bardzo ciężko zachorowało. Ledwo jednak zaczęło przychodzić do siebie, już przyszedł po nie „maż”.

Wobec tego, co hindus mówił, i wobec prawa personalnego szpitalny był istotnie bezsilny; wydano też hindusowi dziewczynkę. Niedługo jednak stanowiąc ona własność okrutnego męża, bo zmarła po paru tygodniach od wyjścia ze szpitala, jako ofiara niezwykłe strasznych dla kobiety hinduskiej warunków życia.

Warszawa - Nowy Jork.

Jazda przez biegun północny.

Nie są to żarty! Znosi się na serio na to, że z Europy do Ameryki będziemy jechali przez... biegun północny.

Tak przynajmniej utrzymuje znany szwedzki meteorolog Finn Malysem, który wraz z Amundsenem i Ellsworthem odbył lot z Spitzbergen do bieguna północnego i stąd do Alaski. Właśnie pojawiło się dzieło Amundseno o tym locie, a w dziele tem ustep napisany przez Malgrema, specjalnie poświęcony komunikacji lotniczej po przez kraje podbiegunowe.

Przedewszystkiem zasadnicze pytanie: na jakim aparacie latać będziemy przez kraje podbiegunowe? Statkiem powietrznym czy aeroplanem? „Zep” polećmy czy samolotem? Niemcy czynią intensywne wysiłki, aby przekonać świat, że najwłaściwszym środkiem komunikacji na dalsze przestrzenie są statki powietrzne; jest to rzecz z ich punktu widzenia zupełnie zrozumiała: pokój wersalski wydał wyrok śmierci na niemieckie wytwórnie „Zeppelinów”; jedynym więc sposobem ich uratowania jest propaganda dla statku powietrznego jako środka lokomo-

cji awiatycznej między Europą a innymi częściami świata.

Malgrem natomiast oświadcza: tylko aeroplany nadają się do podróży poprzez kraje podbiegunowe! Wyobraź sobie taki aeroplan, wyposażony w najmniej cztery motory; prawdopodobnie jednak będzie to sila niewystarczająca i aeroplan mieć będzie ośm motorów.

Za tem, by do tych podróży używać samolotów a nie statków powietrznych, przemawia — zdaniem Malgrema — szereg względów. I tak samolot jest tańszy niż Zeppelin; dalej nie potrzebuje on tak wielkiej obsługi pomocniczej przy starcie i lądowaniu; szybciej odbywa swą podróż i jest — co najważniejsze — odporniejszy na burze i inne katastrofy atmosferyczne.

Malgrem jest przekonany, że już niedaleki jest czas, kiedy ludzkość jako najdogodniejszy i najłatwiejszy sposób komunikacji i między Europą a Ameryką Północną wybierze samolot, którego ruta wieść będzie najkrótszą drogą t. j. przez — biegun...

Salomonowy sąd burmistrza Brukseli.

Ojcem miast polskich ku uwadze

Stolica Belgii, jak każde miasto z przeszłości, ma wąskie nieraz ulice; na niejednej z nich o mijaniu się wozów myśleć można tylko przy stosowaniu dużej zręczności i dbałości nie tylko o siebie, lecz i o wóz mijający.

Najwięcej kłopotu ma Bruksela ze swą ulicą Rue Neuve, przy której leżą sklepy, najbardziej uczęszczane przez brusselskie panie. Jeżdżą one do tych sklepów najczęściej samochodami, które nieraz godzinami całami czekają na swe właścicielki, tamując ruch.

Burmistrz Brukseli, aby ten stan nieco uporządkować, powziął plan, by samochody stawały po

jednej tylko stronie ulicy, chcąc w ten sposób zapobiec zwichnięciu i tak już wąskiej ulicy.

Aby jednak nie krzywdzić jednych sklepów, drugich zaś nie stawiać w położeniu uprzywilejowanym, samochody, czy inne pojazdy od 15 października stawać muszą dziś po tej, jutro po drugiej stronie ulicy a to według następującego przepisu: w dni parzyste miesiąca stawać trzeba po stronie z parzystymi numerami, w nieparzyste zaś — po stronie z numerami nieparzystymi.

Jak dotąd ze sposobu tego wszyscy są bardzo zadowoleni.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek, 19 listopada — Elżbiety.

TEATRY.

Teatr Miejski „Król”.

Teatr Popularny „Córka mojego męża”.

Teatr „Scala” „Skowronek”.

WIDOWISKA

Casino „Trędowna”.

Luna „Wszystko dla dzieci”.

Reduta „Hrabina z Texasu”.

Grand Kino „Kobieta—szpieg”.

Odeon „Zatraczona ulica”.

Czary „Tom Mix”.

Apollo „Groźny jastrząb”.

Nowości „Eugeniusz Oniegin”.

Dom Ludowy „A imię jej kobieta”.

Resursa „Wyklęty naród”.

Corso „Tajemnica chińskiej dzielnicy”.

Mijski Kin. Oświatowy „Rybak Islandzki”.

Wiadomości bieżące.

Rocznik 1906

Na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w dniu dzisiejszym, tj. 19 listopada rb, do lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej popoł. powinni się zgłosić osobiście do spisu mężczyźni, zamieszkali w Łodzi, a urodzeni w 1906 roku, których nazwiska rozpoczynają się od liter: D. E. Fa do Fe włącznie.

W sobotę zaś, pomiędzy godziną 8 rano a 1,30 popoł. mają się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: F. do końca, Ga do Go włącznie.

10 proc. dodatek do patentów

Według informacji władz skarbowych ukazać się ma w najbliższej przyszłości rozporządzenie w myśl którego pobierany obecnie nadzwyczajny 10 proc. dodatek do opłat i podatków, który jak wiadomo obowiązuje również i przy wykupywaniu w listopadzie i grudniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych — pobierany będzie również i przy wykupywaniu patentów w r. 1927. (e)

Zmiana akcji Banku Polskiego.

Zgodnie ze zmianami w statucie, Bank Polski przystąpił do zmiany akcji imiennych na okaziciela. Zamieniać można tylko akcje w odcinkach po 1, 2 i 5 akcji. Większe odcinki zamianie nie ulegają. Dla uzyskania zmiany należy przesłać akcje wraz z deklaracją, wyszczególniającą ilość akcji, sumę ogólną, numer, rodzaj i ilość odcinków, listem poleconym do Centrali Banku Polskiego w Warszawie. Centrala Banku Polskiego przesyła akcje na okaziciela listem wartościowym lub na wyraźne życzenie petenta — listem poleconym. (o)

Kurs radiowy dla nauczycieli szkół powszechnych.

Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie zostanie założony w Łodzi kurs radiowy dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs ten prowadzony będzie z polecenia Ministerstwa oświaty na rocznych kursach uzupełniających, na które uczęszczają nauczyciele szkół powszechnych. (w)

Rewizja zabezpieczeń hipotecznych

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik zarządzający rewizję zabezpieczeń hipotecznych, na których podstawie Państwowy Monopol Spirytusowy i Monopol Tytoniowy udzielają swym odbiorcom towaru, a dostać wami zaliczek. Ministerstwo zażądało, aby cena szacunkowa tych nieruchomości

Jak spłacone będą długi wobec T-wa Kredytowego

O czym debatowało na ogólnym zebraniu T-wo Kredytowe.

Onegdaj odbyło się Ogólne Zebranie Towarzystwa Kredytowego, poświęcone sprawie spłaty długów członków Towarzystwa w myśl ostatniej uchwały w tej sprawie.

Przewodniczącym wybrany został p. Klukow. Z kolei przystąpiono do sprawy spłacania długów należnych towarzystwu od właścicieli nieruchomości.

Referent wskazał, iż zarząd Towarzystwa chcąc ułatwić swym dłużnikom spłaty zgodził się aby 10 proc. sumy spłacać w gotówce, a resztę w obligacjach miejskich. Sprawa ta wywołała dłuższą i ożywioną dyskusję, przyczem uważano, że ilość długu spłacanego w gotówce powinna być podwyższona i ma wynosić 25 proc.

Radny Bartczak wystąpił wogóle przeciwko wnioskowi wskazując, że wniosek ten

jest mało znany szerokim warstwom członków Towarzystwa, a ponieważ na zebraniu jest zbyt mała ilość członków uchwała taka nie będzie prawomocna, wobec czego proponuje by decyzję w tych sprawach odroczyć.

Jednakże obecny na zebraniu komisarz rządowy Dr. Najder stwierdził, że bez względu na ilość obecnych przyjęta uchwała będzie prawomocna? Wobec tego przystąpiono do głosowania i wniosek zarządu przyjęty został znaczną większością.

Następnie omawiano sprawę zużycia gotówki która wpłynie z tych spłat. Po dłuższej dyskusji ustalono, że wpływy te nie będą zużyte na wydatki bieżące, lecz stworzony zostanie fundusz żelazny, ale uchwała ta nie jest ostateczna i będzie jeszcze omawiana na następnym zebraniu. (bip)

Czy nie za dużo optymizmu?

Bo bezrobocie znów zaczyna wzrastać.

W listopadzie ujawniają się po raz pierwszy pewne niepomyślne oznaki, które wpłynąć mogą ujemnie na dalsze kształtowanie się sytuacji na łódzkim rynku pracy. Jakkolwiek w porównaniu z poprzednim miesiącem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 5,300 osób i wynosi obecnie w całym okręgu 36,200 osób, to jednak w połowie listopada redukcje robotników w fabrykach zaczęły wzrastać. W przeciągu miesiąca październikowego w przemyśle włókienniczym zatrudniono 2,600 bezrobotnych, w metalowym — 100, niewykwalifikowanych — 1850. Bezrobocie zwiększyło się o przeszło 100 osób robotni-

ków budowlanych. Na obecne pogorszenie nie się sytuacji na rynku pracy decydujący wpływ ma koniec sezonu zimowego w przemyśle, nasycenie rynku wewnętrznego oraz martwy sezon. Z tych względów fundusz bezrobocia podejmuje starania w kierunku przyścia z pomocą finansową samorządowi, aby w okresie najcięższym, bo zimowym zatrudniały przy robotach publicznych chociażby obecne liczby robotników sezonowych. Tylko bowiem w ten sposób uda się wywołać pewne odprężenie sytuacji na łódzkim rynku pracy i nie dopuścić do bardzo znacznego wzrostu bezrobocia. (e)

Jak zostać obywatelem Polski.

Znów wprowadzono szereg ułatwień

Do Urzędu Wojewódzkiego nadeszło pismo Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie obywatelstwa osób, którym raz odmówiono stwierdzenia, uznania lub nadania obywatelstwa polskiego. Pismo wyjaśnia, że o ile strona wykazuje, iż co do niej istnieją warunki wymagane w obowiązujących przepisach dla obywatelstwa polskiego, władza administracyjna musi uznać posiadanie tego obywatelstwa niezależnie od ewentualnych poprzednich orzeczeń odmownych. Sprawa nadania obywatelstwa należy do uznania władz administracyjnych, które nie są absolutnie krepowane pierwotnym orzeczeniem. W konsekwencji uznaje się że osoby, którym w swoim czasie odmówiono tego nadania, mogą wnosić ponowne prośby, przyczem

gdy petent wykaże w nich nowe okoliczności, wówczas w zależności od ich znaczenia dla sprawy, władza orzekająca może prośbę uwzględnić i obywatelstwo polskie nadać.

W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie nadawania obywatelstwa polskiego, wyżej wspomniane Ministerstwo poleca wojewodom ułatwiać nabywanie wspomnianego bytym obywatelom imperjum rosyjskiego, którzy byli urodzeni na terenie Polski i mieli tu od dawna stałe miejsce zamieszkania i ośrodek swej gospodarczej działalności, trudniąc się handlem lub rzemiosłem i jedynie formalnie zachowali przynależność do miejscowości obecnie do Polski nie należących

n. była określaną na podstawie ich faktycznej wartości, lecz na zasadzie ceny rynkowej, którą można osiągnąć. Od sumy szacunkowej winien być

odliczany określony procent na ewentualne koszty procesu.

ZYGZAKI

Toast p. Moryca Poznańskiego

Podobno na onegdajszym przyjęciu polskiej magnaterji u pana Poznańskiego w Łodzi podczas bankietu gospodarz wygłosił następujące przemówienie na cześć gości.

Mości Książę, ten zaszczyt, jaki mnie spotyka, Ja rozumiem — to wyższa stanu polityka. Książę, pan na Nieświeżu, wstąpił w moje progi... Ja rozumiem to dobrze — różne wiodą drogi Do Rzymu, chciałem mówić — do polskiej korony... Wszystko jedno, czy z takiej, czy też z innej strony Wojewoda wileński — on szedł ze szwedami — Jemu się r'e udało. Z naszymi żydkami Jest pewniejszy interes. To nie jest żaden wstyd, Bo z szlachtą polską zawsze trzymał polski żyd. Więc Książę pan pozwoli, że ja wnioszę zdrowie: Niechaj żyje monarchja, niech żyj panowie, Niech żyje przemysł łódzki i manu aktura, Niech żyje polskie wojsko i intendentura.

18/XI.26.

S. K.

—oOo—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Konferencja miesięczna w Kole Bibl.

W niedzielę dn. 21. b. m. o godz. 4-ej po południu, w lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 14 odbędzie się Miesięczne Zebranie Koła Łódzkiego Zw. Bibl. Polskich. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu Bibliografów i Bibliotekarzy, który odbył się w Warszawie w dniach 1 i 2 listopada b. r.

Członkowie Koła proszeni są o wprowadzenie gości. Wstęp bezpłatny".

—oOo—

ŻYCIE TOWARZYSKIE.

Otwarcie sezonu artystycznego w „Lutni“.

W sobotę dnia 20 listopada rb. „Lutnia“ otwiera swój sezon artystyczny i towarzyski. W dniu tym o godz. 8 i pół wieczorem urządzony będzie wieczór muzyczny, który zapowiada się bardzo interesująco.

Program koncertu wypełnią poza chórami Towarzystwa pod batutą prof. Charuby, utalentowana śpiewaczka-operowa pani Olecka, sympatycznie i miło widziany na estradzie artysta Teatru Miejskiego p. Mroziński, znany skrzypek p. Borkowski, oraz grono amatorów lutnistów.

Zarząd Towarzystwa uprzejmie prosi pp. członków i gości o punktualne przybycie na koncert.

Z T-wa Spiewaczego Echo.

Zarząd Tow. podaje do wiadomości członków i sympatyków, iż w sobotę dnia 20 listopada rb. w sali Stow. Handlowców przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się zabawa taneczna. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.

Z T-wa Spiewaczego Lira

Nowowybrany Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się jak następuje: Władysław Adamski — prezes, Adam Cyrański — Vice-Prezes, Fr. Krajewski sekretarz, Stan. Nowak skarbnik, W. Kurczewski bibliotekarz, A. Szmidt inspektor, Eug. Lutosławski zast. sekretarza, Fr. Wiliński członek Zarządu.

Kierownictwo artystyczne chóru z dniem 1-11 objął znany i ceniony muzyk p. prof. Aleksander Pędzimaż.

Lekcje chóru odbywają się w środy i soboty od godz. 8 do 10 wiecz. w lokalu Towarzystwa przy ul. Przejazd 34.

—oOo—

ODCZYTY.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12, min. 30 w pol. w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89, pan dr. Leyberg wygłosi odczyt n. t. „Zagadnienie odmładzania“ w świetle najnowszych pojęć.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Tajemnica potęgi dolara.

Bawi w naszym mieście niezwykle gość w osobie Ks. Red. W. Kneblewskiego, przyb. kilka tygodni temu z Ameryki, gdzie przebywał kilkakrotnie w charakterze pracownika społecznego i prasowe-

Księgarze łódzcy stworzyli swój związek,

Aby unormować stosunki na rynku wydawniczym

W środę wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie związku księgarzy łódzkich. Na zebranie to przybyło około 30 osób reprezentujących wszystkie niemal księgarnie łódzkie t. zw. pierwszej i II kategorii. Przedmiotem ożywionej dyskusji była konieczność unormowania stosunków na łódzkim rynku księgarskim, gdzie wskutek wzajemnej chaotycznej konkurencji wytworzyły się warunki, uniemożliwiające niektórym księgarniom normalną pracę i podkopujące ich byt. Ze sprawą tą związana jest kwestja t. zw. rabatów, które postanowiono wobec mniejszych księgarń stosować bardziej liberalnie, niż dotychczas.

—oOo—

Pomoc opałowa dla bezrobotnych

Zorganizowało ją województwo.

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik min. pracy w sprawie zorganizowania pomocy opałowej dla bezrobotnych rodzinnych, nie pobierających żadnych zasiłków oraz niezatrudnionych na robotach publicznych. W okólniku tym polecono p. wojewodzie podać w możliwie najszybszym czasie ogólną ilość bezrobotnych z pośród kwalifikujących

się do pomocy żywnościowej oraz nazwę stacji i adres ścisły odbiorcy węgla. W celu jaknajszybszego zrealizowania tej formy pomocy dla bezrobotnych odbyć się ma w urzędzie wojewódzkim specjalna konferencja dla ustalenia odnośnych kontyngentów węgla, które natychmiast będą mogły zacząć do Łodzi nadchodzić. (E)

—oOo—

Jaki rodzaj broni jest najsympatyczniejszy?

Czy ten, w którym najkrócej służy się?

Z D.O.K. dowiadujemy się że czas służby w wojsku dla poborowych z rocznika 1905 został ustanowiony dla poszczególnych rodzajów broni w następujący sposób:

a) dla piechoty, żandarmerji, taborów oddziałów służby artyleryjskiej, dla służby intendentury i służby zdrowia — 18 miesięcy bez przerwy, b) dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej 18 miesięcy przyczem część

szeregowych zostanie po upływie roku urlopowana na przeciąg 6 miesięcy i po upływie urlopu powołana automatycznie, celem dosłużenia brakujących 6 miesięcy, c) dla kawalerji i artylerji konnej — 25 miesięcy, d) dla czołgów i lotnictwa i baonów saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej 24 miesiące, e) dla korpusu ochrony pogranicza 24 miesiące. (r)

go, ostatnio zaś był delegatem P.A.T., na słynnym Kongresie Eucharystycznym w Chicago i Wystawie Międzynarodowej w Philadelphji.

Gość nasz jest to człowiek wiedzy i obycia społecznego. Kończył swe studia uniwersyteckie w Lublinie i Washingtonie, pracował jako organizator życia narodowego przez lat trzy na Wychodźstwie, jako zaś publicysta i prelegent był czytany i słuchany we wszystkich wielkich miastach amerykańskich, ostatnio zaś przemawiał po angielsku o stosunkach w Polsce do Radio w Chicago, specjalnie na zaproszenie jednej z największych stacji nadawczych.

Po powrocie do kraju Ks. Red. W. Kneblewski pragnie podzielić się z rodakami swem doświadczeniem i znajomością duszy życia amerykańskiego i wychodźstwa i dlatego wygłasza odczyty pod niezwykle ciekawym tytułem: „Tajemnica potęgi dolara“ i „Z tamtej strony oceanu“. Odczyty te cieszyły się już niezwykle powodzeniem lat ubiegłych i obecnie we Włocławku, Kutnie, Pabjanicach, Lublinie i Warszawie.

Skorzysta też i Łódź, gdyż w naszym mieście Ks. Red. W. Kneblewski wypowie odczyt na temat „Tajemnica potęgi dolara“ w dn. 24 bm. (tj. w przyszłą środę) o g. 8 wiecz. w sali „Filharmonji“ przy ul. Pr. Narutowicza.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, oddawna oczekiwana premiera słynnej 4-aktowej komedji de Fiers'a i Cailhava „Król“ z występem gościnnym dwojga świetnych artystów Teatru Polskiego w Warszawie pp.: Mili Kamiński i Mariusza Maszyńskiego.

Jutro o godzinie 3 m. 30 po raz pierwszy na

przedstawieniu dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga“ Gogola. Wieczorem „Król“ po raz drugi. Występy M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI W TEATRZE MIEJSKIM.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 m. 15 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek ku czci Henryka Sienkiewicza z pięknym, urozmaiconym programem, złożonym z przemówień: prz. Cynarskiego, kuratora Owińskiego oraz fragmentów inscenizowanych w wykonaniu art. Teatru Miejskiego: pp: Horeckiej, Jakubińskiej, Morskiej, Tatarkiewiczówny, Białoszczyńskiego, Fabisiaka, Janowskiego, Mrozińskiego, Tatarkiewicza, Woskowskiego, Znicza, Żeromskiego.

Ceny od 40 groszy do 3 zł. Bilety w Kasie Zamawian.

TEATR POPULARNY.

„Córka mojego męża“ (Clo—Clo) zapełnia co wieczór widownię Teatru Popularnego doborową publicznością po brzegi. Dziś popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich: „Dożywocie“ Fredry. Wieczorem „Córka mojego męża“.

„BABA JAGA I KRUK“.

Pod powyższym tytułem odegra zespół artystów warszawskich baśń fantastyczną w 2-ach aktach z tańcami Elwiry Korotyńskiej. Oprócz tego odegrane będzie „Zaczarowane Jabłuszko“ baśń fantastyczna w 2-ach aktach z tańcami i tańcami Zofji Potworowskiej-Grabowskiej. Na szczególną uwagę zasługują młodociani artyści 8 letnia Renusia oraz 10-letni Romek Sokołowski. Przedstawienia dla dzieci odbędą się jutro, w sobotę oraz pojutrze w niedzielę w Sali Filharmonji. Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu.

KONCERT KWARTERU TRIESTENSKIEGO.

Dziś odbędzie się w Sali Filharmonji o godz. 8,30 wieczorem zapowiadany 9-ty koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”, na którym program wypełni najznakomitszy włoski kwartet smyczkowy Quartetto Triestino. Artyści: grali obecnie trzy razy w Warszawie przy wyprzedanej sali. Wykonawcami są pp. Yankovich, Dudovich, Vezzoli i Baraldi. Będzie to uczta artystyczna jakiej dawną już w Łodzi nie mieliśmy. Artyści przychylili już do naszego miasta.

Teatr Popularny.

Córka mojego męża.

Dziś, gdy po wiekowej niedoli odkrywają się źródła radości zbiorowego i indywidualnego życia — dziś publiczność lubi i chce śmiać się niefrasobliwie.

Widocznie natura rzeczy wymaga owej reakcji i potrzebuje dla rekonwalescenta słońca pogody i śmiechu.

Dlatego i nam jako narodowi może jedynemu z najtragiczniejszych, potrzebny jest kult śmiechu w teatrze, to też za niezbędne „walerjanowe krople lub brom” uważamy komedię, farsę i operetkę. W szczególności tę ostatnią. Zawiera bowiem w sobie najróżn. rodnijęsze składniki: balet, muzykę, śpiew, dialog, deklamacje i pantomimę.

W tem zrozumieniu kierownictwo teatru Popularnego w sobotę ubiegłą ukazało nam Lehara, jakby echo dawnego, niefrasobliwego, bezpretensjonalnego charakteru operetki.

Lehar — w przeciwieństwie do dzisiejszych, szukających dróg nowych — w pełni świadomy swej drogi muzycznej. Libretto Jenbacha — wdzięczne.

Tłómaczenie — K. Toma poprawne. Mise en scene Rudolfa Sikory dobre w kolorystyce, pejzażu niebanalne, w perspektywie pewne.

Naturalnie — miłe tony, solidne dekoracja, nakład pracy dalekim jest jeszcze od arcyzmu spektaklu. Tu już zasługa reżysera premiera, artysty Bieleckiego, że umiejętnie wyminawszy Scyllę i Charybdy dał harmonję całości.

Gdy dodamy jeszcze nazwiska Urbańskiego, Bronowskiej i Zielńskiej, raz jeszcze Bieleckiego i drobny epizod Dębicza nie będziemy dziwić się, że publiczność bawiła się, śmiała, biła oklaski, wywoływała artystów. — Głosew nie możemy wymagać od zespołu teatralnego ponieważ nie są to artyści operetkowi.

Dyrygował K. Prosnak.

Zasl...

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„ZATRACONA ULICA“.

(Kino - Odson)

(Nadesłane) Werner Kraus i Asta Nielsen to dwa nazwiska wystarczają, by zapewnić obrazowi powodzenie. „Zatracona ulica”; to obraz rozkoszy i nędzy ludzkiej. Wielce ciekawa akcja rozgrywa się w Wiedniu podczas wojny światowej. Dreszczem grozy przejmują widza jak młode dziewczęta umierające z głodu, aby uchronić się od śmierci głodowej, wpadają w bagno demoralizacji wielkomiejskiej. Werner Kraus jako bogaty hiszpan od tworzył swą rolę po mistrzowsku. Dzielnie mu sekundowała reszta zespołu.

Orkiestra pod dyr. p. Pietruszki dobra.

Czasopisma.

„MŁODA MYŚL“.

Ostatnio wzorem niewielu innych średnich zakładów naukowych w Polsce, grono uczniów gimnazjum żeńskiego im. królowej Jadwigi w Pabjanicach powzięło myśl założenia miesięcznika. Myśl wprowadzono w czyn.

Numer pierwszy „Młodej Myśli” można uważać za naprawdę udany, a jak zapewnia REDAKCJA — następne będą „jeszcze lepsze”; zawiera on; słowko wstępne, „Śpij, żołnierzu, w ciemnym grobie...” (jako że to listopad), szereg artykułków na tematy specjalnie szkolne, „Feljetonik”, bardzo trafnie ujęte „Przepisy dla młodej gosposi”; wreszcie małą, quasi recenzyjną z „Róży” w Teatrze Miejskim w Łodzi.

Jak na próbną pracę dziewcząt „Młoda Myśl” (łoczona w Drukarni Państwowej Łódzkiej) wypadła bardzo dobrze ładnie się prezentuje.

Szczęść Boże „Myśli Młodej” i jej Twórczyniom. (EB)

Z życia Y. M. C. A.



Klub młodych robotników w dziale dla chłopców przy ul. Piotrkowskiej 243.

PRAWO I SĄD.

Za sprofanowanie Krzyża

PIĘCIU ŚWIĘTOKRADCÓW STANĘŁO PRZED SĄDEM.

Swego czasu pisaliśmy o profanacji krzyża jakiej w szkole powszechnej przy ul. Rybnej w Łodzi dopuścili się uczniowie zydzi. Na skutek naszego artykułu prokuratorja wszczęła dochodzenie.

Onegdaj w sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko 5-ciu uczniom tej szkoły: Abramowi Milichowi, Abramowi Krzepickiemu, Szymonowi Dykiermanowi, Izraelowi Bankierowi i Mendlo wi Rozenwajgowi.

Na rozprawie obrona wniosła o odbywanie obrad przy drzwiach zamkniętych. Sąd przychylił się do wniosku obrony. Przesłuchano 44 świadków: nauczycieli i uczniów szkoły.

Uczniowie Krzepicki i Rosencwieg zostali zwolnieni, a Milich i Bankier skazani na 2 tygodnie aresztu, Dykierman na 8 dni.

Wykonanie wyroku zawieszono na rok czasu.

Zycie sportowe.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW. L.K.S.

Zarząd L.K.S. podaje swym członkom niniejszem do wiadomości, że w dniu 11-go grudnia 1926 roku o godz. 7-ej w pierwszym terminie i 8-ej w II-gim terminie tego dnia w sali Związku Handlowców Polskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 108, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie 2) wybór przewodniczącego, sekretarza i asesora; 3) uczczenie zmarłych członków klubu; 4) odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Walnego Zebrania; 5) sprawozdania: a) zarządu; b) kierowników sekcji: 1) piłki nożnej 2) lekko-atletycznej 3) kolarskiej c) komitetu budowy parku sportowego d) gospodarza e) skarbnika i zatwierdzenie budżetu na rok 1927 f) komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum, 6) wybory: a) prezesa b) członków zarządu c) komisji rewizyjnej 7) wnioski zarządu i członków 8) wolne wnioski. Uwaga: Na podstawie § 20 statutu klubu prawo udziału w walnym zebraniu mają ci członkowie, którzy opłacili składki za 9 miesięcy 1926 roku.

NOWY STATUT OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Nowy statut okręgowego związku piłkarskiego został już, jak się dowiadujemy, opracowany i na wczorajszym posiedzeniu Zarządu poddany został dyskusji. Prace w tym kierunku posuwają się szybko naprzód. Nowy statut będzie uchwalony na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Ł.O.Z. Z.P.N. w styczniu 1927 roku. (E)

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 19-11.

Godz. 15 — Komunikat gospodarczy; 16,45 Komunikat nasceski; 17 Program dla dzieci; 18 Kon-

cert popołudniowy kameralny. 1) a) Grieg: Ballada g-moll. b) Alvar: Romans. c) Giazunow: Solo z baletu „Rymonda” 3) a) Szopki: „Pamiętam ciche, jasne, złote dni”. b) Niewiadomski: Kolysanka c) Białkiewiczówna: „O niechaj” odśpiewa p. Piżemska-Morawska. 4) R. Wagner-Walterkulme: Fantazja z op. „Tannhäuser” 19.30 Komunikat rolniczy: 19,45 Nad program Rozmaitości; 19,55 Pogawędka z działu „Wśród książek” 20.05; Koncert wio czorny. Retransmisja koncertu symfonicznego z harmonii. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 18-go listopada 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,99
Belgja 125,60
Holandia 360,70
Londyn 43,71.
Nowy Jork 9,00
Paryż 31,50
Praga 26,72
Szwajcaria 174,00
Sztokholm 240,70
Włochy 38. 62 i pół
Wiedeń 127,18

Mocniejsza dewiza na Paryż i na Medjolan, słabsza na Amsterdam. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9,00. Gram czystego złota — 5,9816

AKCJE.

Bank handlowy 3,10; Bank Polski 0,17; Bank zj. em. ziem. pol. 1,50; Cerata 1,00; Sole potasowe 5,75; Kijewski 0,18; Spiess 2,95; Sika i Światko 23,00; Częstocice 1,20; Michałów 0,21; warsz. Tow. fabr. cukr. 2,95; Pol. przem. naft. 0,60; „Nobel” 2,60; Węgiel 70,00; Polska Nafta 0,25; Lipop 16,25; Modrzejów 3,60; Norbka 91,00; Osthwein 0,19; Ostrowiec 7,25; Parowoz 0,26; Rudzki 1,11; Strachowice 2,04; Ursus 1,45; Zyrardów 11,00; Borkowska 1,20; Haberbusch 65,00.

DOLAR W ŁODZI.

(AW) Dziś w godzinach dolar w obrocie prywatnym notowany był

w placencie	9,01%
w żądaniu	9,02%

Prace tendencji bez zmiany, ostatni minimum...

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8.

WYTWÓRNIE GILZ:
„Skala”, Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
SMACZNIE I TANIO:
Kilińskiego 123, bufet Resursy.
FABRYKA SZCZOTEK:
Szczotki stalowe i metalowe ntc.
Frantz, Wólczańska 125.
SPÓŁDZIELNIE:
Stow. „Dźwignia” Wacława 9.
PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:
Szczeban Pawlicki, Główna 11.
ZAKŁADY STOLARSKIE:
Książkowskiego, Pusta 5.

SKLEPY GALANTERYJNE:
M. Czempik, Główna 17.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wróblewski, Radwańska 10.
PIEKARNIE:
Makówka, Przedzalniana 107.
FABRYKI GUKIERKÓW:
Ziółkowski, Piotrkowska 197.
ZAKŁADY BŁAGHARSKIE:
Lyczkowski, Piotrkowska 188.
PIWIARNIE:
Kielbasiński, Przejazd 85.
Otto, Radwańska 36.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
Jastrzębski, Suwalska 16.

MASARNIE:
Kupiński, Zakątna 64.
Szwalbe, Piotrkowska 180.
Sowiński, Piotrkowska 261.
Rządziński, Konstantynowska 75.
PRACOWNIE OBUWIA:
Spinkiewicz, Piotrkowska 194.
Lange, Piotrkowska 124.
Wesołowski, Aleksandrowska 47.
SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:
Jabłoński, Przedzalniana 108.
ZAKŁADY ROWERÓW:
Krzemiński, Piotrkowska 178.
SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:
Opieczyński, Piotrkowska 261.

Nowości

Film — Opera
z muz. i śpiewami Czajkowskiego
pod batutą kapelmistrza A. Wilińskiego

Eugenjusz Oniegin

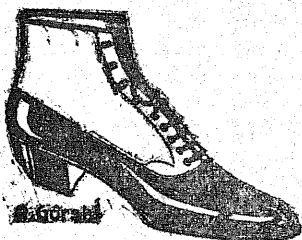
Wobec stałego powodzenia prolongowany
jeszcze na parę dni

Ceny miejsc niższe.

I m. zł. 1,25,— II m. i balkon zł. 1,00
III „ gr. 75,— uczniowskie gr. 50

W następnym programie
„TE Z ZAŁĘKA” 6757—

Nowość



Wielki wybór

Obuwia

własnego wyrobu damskiego,
męskiego i dziecięcego po
cenach znacznie niższych.
Damskie obuwie od 18 zł.
Męskie „ „ 25 „
Dziecięce „ „ 9 „

Dla urzędników państwowych i komunalnych sprzedajemy na dogodnych warunkach. Dojazd wszystkimi tramwajami z przesłanką na 2 i 7 do rogu Kilińskiego.

R. G ó r s k i
Kilińskiego 55, pis a vis cerkwi. 6760

Dobre gospodynie

kupują

Herbatę i kawę
u Braci Ignatowicz

Piotrkowska 96. tel. 8-33.

Firma odznaczona Wielkim Złotym Medalem
na tegorecznej wystawie przemysłowo-handlowej
w Rzymie. 6756—

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela matematyki i fizyki, fizyki, języków, Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama, godz. 3-4. 4488-1

Niemieckiego metodą Beritza N Zielona 14 m. 6. Zapisy 3-8 wiecz. 4416-1

KOREPETYTOR rutynowany udziela lekcji. Oferty do Rozwoju pod „L”. 4571-8

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki udziela lekcji gry skrzypcowej. Oferty sub „S” do Rozwoju. 4522-8

Kupno

Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, Piłce najwyższe ceny Gdańska (Długa) № 44, dojazd tramw. 6, 8. 4957-6

Sprzedaz.

Dom marowany z ogrodem owocowym sprzedam za zł. 6000 Zgierz-Przybyłów, Adreja t. Lewandowski. 4360-1

Encyklopedia Powstania Orzełbranda prawie nowa w 16 tomach (wyczerpana) do sprzedania. Wiad. w Administracji Rozwoju od 4-5 w. 4473-5

Tanio na wypłatę obuwie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu. III wejście. 4438-1

Magiel z mieszkaniami do sprzedania, Prusa 13, (przy Aleksandrowskiej). 4489-1

60 złotych plan no używane ul. 28 p. Strz. anilowskich 55 m. 2. Godziny od 8-12 r. 4506-2

Ostatnie ilje piekarską dobre warunki. Wiadomość Ewangeliczna № 18 Kaczkiewicz od 4 do 8 ej. 4515-3

Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Łodzi

wzywa niniejszym miejscowe firmy przewożące do złożenia ofert na przewozy lokalne na r. 1927.

Wszelkie informacje i warunki przetargu otrzymać można w Fabryce przy ul. Kopernika № 62, tel. 41-70.

Termin przetargu 30 listopada b.r.

6759

Różne.

Przybył się pes reasy „Buldog” odebrać można za zwrotnym kosztem Karolewska 20. Wojciechowska. 4481-1

Młoda inteligentna pani z 5-klas. wykształceniem przy mie posadę do dzieci na wies, Oferty pod „J. N.” do administracji. 4484-1

SKRZYPEK poszukuje miejsca w kinie, cukierni, lub lepszej restauracji. Zgłoszenia pod „Sonia” do Rozwoju. 4250-8

Młoda uczciwa inteligentna pani szuka miejsca do dzieci od lat 3-5 może być na wyjazd. Oferty do Rozwoju pod „Hozelma” 4523-1

Zagubione dokumenty

Lewandowicz Władysław Bartłomiej zagubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. Sieradz. 4580-1

Fryderyk Hürtlich zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 4400-1

Mikołajczyk Marja zgubiła książkę Łódzkiej Kasy Chorych. 4514-5

Dr. S. Marynowski

ginekolog

Piotrkowska 54.

przyjmuje od 5-7 wiecz. 4569-1

Okazja.

Fabrykę mebli żelaznych

w Warszawie z uczniami klientelą lakiernią i mieszkaniami sprzedam lub przyjmę wspólnika. Potrzebne od 2 do 4 tys dolarów. Wiadomość: Łódź, Sienkiewicza 55 m. 5- 45-4

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.